

SŁOWO

Wilno, Sobota 29 maja 1937 r.

Redakcja i Administracja: Wilno Zamkowa 2. Telefony Redakcji 17-82.
Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji: przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

BRASŁAW — Księgarnia Kola Polskiej Macierzy Szkolnej
BARANOWICZE — Kiosk A. Łasznka
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa
GRODNO — Biuro Dzienników Pow. Gr. Zw. Strzel.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
KLECK — Sklep „Jedność”
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki
LANDWARÓW — Welke Aleksander — Sprzedaż Dzienników
LUNINIEO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszkowa — Księgarnia Polska

NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego
N. ŚWIECIANY — Księgarnia Tow. „Ruch”
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Nauce.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — sklep „Kultura”
PIŁSK — Kościuski 42, filia Wydawnictw
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOLPOE — Księgarnia Tow. „Ruch”
SŁONI — Studencka 30, filia Wydawnictw
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIECIANY — Księgarnia „Oświata” — Rynek 3
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kola „Ruch”.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł, z zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa niszczona ryczałtem. Redakcja rekrutów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmiarów ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz w prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 8-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

A jednak, nie chcę tracić nadziei.

Przyznawaliśmy gazetom stronnictwa narodowego rację, gdy twierdziły, że posunięcie marsz. Śmigłego Rydza, wyrażone w bytności w Arkonji i Polonji winno mieć konsekwencje polityczne, że jeśli tych konsekwencji politycznych nie będzie, to należy je uznać za demonstrację bez politycznego znaczenia, a nawet za demonstrację niezrozumiałą. Ale oto wczoraj **Warsz. Dziennik Narodowy** wydrukował następującą notatkę... wyjaśnienie... deklarację, która o ile nie będzie przekreślona, jakimiś dalszymi wyjaśnieniami, o ile się okaże, że istotnie dobrze odzwierciedla nastroje w stronnictwie narodowym, to niewątpliwie odegra **smutną** rolę w dziejach Polski.

Notatka ta brzmi:

Komers Arkonji, który się okazał nie tylko uroczystością korporacyjną, ale i swego rodzaju demonstracją polityczną, wywołał szereg komentarzy w prasie, a zwłaszcza plotek w opinii, błędnie oświetlających postawę polityczną Stronnictwa Narodowego. Władze Stronnictwa stwierdziły, że źródłem tego była obecność na komersie paru członków Stronnictwa Narodowego, zaproszonych jako filistrzy zaprzyjaźnionych z Arkonją korporacją. Dwaj z nich obecnie zostali zawieszani w prawach członków Stronnictwa.

Należy żałować, że przynajmniej w tej wspaniałej notatce nie wyjaśniono nam za jakie przestępstwo zostali ci filistrzy zawieszani w prawach członków stronnictwa narodowego. Obecne sformułowanie notatki pozwalałoby podejrzewać, albo zgoda się domyślać, że za to, iż zasiedli do wspólnego stołu z generalnym inspektorem sił zbrojnych. To doprawdy już zanadto. Nie należy zapominać, iż marsz. Rydz Śmigły jest **przedewszystkiem** reprezentantem wojska, a dopiero później politykiem, że w czasie jego obecności na komersie żadne konkretne przemówienia polityczne wygłoszone nie były, że to była demonstracja przedewszystkiem na cześć armii, że wreszcie w notatce nie została kwestja stosunku do wojska wyodrębniona, autorzy nie pofatygowali się nawet zaznaczyć, że treścią tej notatki nie chcą podać w wątpliwość stosunku stronnictwa narodowego do wojska polskiego. Krótko i wężłowato: „byli na komersie z marsz. Rydzem Śmigłym — jest stronnictwo?” Ciekaw jestem kto w Polsce może znieść tego rodzaju postępowanie i deklarację?

Jeśli autorowie notatki chcieli zaznaczyć, że nie dadzą się zjeść na dla politycznego frontu narodowego w Polsce, że odrzucają tę politykę, że chcą nadal pozostać tam, w opozycji, w atakowaniu sumarycznym wszystkiego i nie

chcą ponagać tym, którzy chcą cokolwiek naprawić, — to przynajmniej należało jednocześnie podkreślić, że stosunek ich do siły zbrojnej jest pozytywny.

Mylą się ci, którzy myślą, że cieszyłoby się z jakiegokolwiek dywersji w szeregach stronnictwa narodowego. Przeciwnie, szczerze przyznaję, że w ostatnich czasach raczej żywcem temu stronnictwu, aby potężniało, aby stanowiło poważny gwicht przeważający wagi sytuacji w Posce na **narodową** stronę. Przyznawaliśmy tu — na szpaltach naszej gazety głośno i uczciwie że do młodzieży narodowej, mimo jej awantur i burd cz-

sami niepotrzebnych, mamy więcej zaufania, niż do tworów w rodzaju „Legjonu Młodych”. Przyznawaliśmy głośno, że walka z endecją w szkolnictwie doprowadziła do niesłychanie smutnych i niepożądanych rezultatów, o których świadczą zarazem nieodpowiedni kierunek wychowania szkolnego, jak i monopol na nauczycielstwo oddany ZNP. Salutowaliśmy wreszcie endecję, za jej niewątpliwie patryjotyczną zmianę frontu w polityce zagranicznej. Nie mamy powodu ukrywać, że dążyliśmy do stworzenia **frontu narodowego** z narodowych i patryjotycznych elementów byłego BBWR wraz ze

stronnictwem narodowym. Ale nie chcieliśmy bynajmniej, aby droga do takiego frontu narodowego prowadziła przez kawałkowanie, czy rozbijanie endecji, nie pochwaliliśmy prób wygrywania młodych przeciwko starym, czy czego innego w tym rodzaju. Nie chcieliśmy obniżać autorytetu kierowników endecji, ani zalecać jakiegokolwiek akcji od dołu.

Dzisiaj wobec tej lekkomyślnej notatki sądzimy jednak, że wywoła ona wewnątrz społeczeństwa endecckiego, wewnątrz samego stronnictwa przeciw jakąś reakcję. Bojkotujecie panowie wybory Prezy-

denta, bojkotujecie wybory do Sejmu — ale mieliście jako powód, że przy tych wyborach byłoby w mniejszości, że ordynacja została uchwalona wbrew waszym głosom, teraz proklamujecie nieomal towarzyski bojkot naczelnego reprezentanta naszej armii, właśnie w chwili, kiedy przyszedł ze słowami zachęcającymi do porozumienia i zgody.

Raz jeszcze: rozumiabym najdalej idące żądania politycznych konsekwencji, czy gwarancji, wypowiadane po komersie w Arkonji, nie rozumiem politycznego sensu omawianej notatki.

Mimo to mam nadzieję, że marszałek Rydz Śmigły nie cofnie się z drogi polityki szukającej oparcia wśród narodowych elementów naszego społeczeństwa, mimo tego mam nadzieję, że w ugrupowaniach narodowych górę wezmą ludzie, którzy przestaną uważać instytucje państwowe polskie za coś bezwzględnie obcego. Jeśli ktoś powie, że nadzieja jest matką głupich, to powiem, że wolę być głupi z nadzieją frontu narodowego w Polsce, niż mądry z przewidywaniem, że w Polsce rządzić będzie taki, czy inny folks-front, skutkiem niemożności do prowadzenia do zgody. Cat.

NALOT NA WALENCJĘ

WALENCJA, PAT. Agencja Reutersa donosi, że lotnictwo powstańcze przeprowadziło ubiegłej nocy atak samolotów na Walencję. 8 eskadr, składających się każda z 7 samolotów, zrzucało korzystając ze światła księżyca, około 40 ciężkich bomb. Wiele budynków zostało doszczętnie zburzonych. Kilkadzie

siat osób poniosło śmierć, a kilkadziesiąt jest rannych. Był to bezspornie najgwałtowniejszy z ataków, przeprowadzonych dotychczas przez lotnictwo powstańcze na Walencję. Eskadry samolotów przybyły, jak się zdaje, z Palmy na Majorce.

Francja wycofuje ochotników

FRANCJA wycofuje ochotników. PARYŻ, PAT. Komisja finansowa Izby przedłożyła raport, że kredyt w wysokości 10 milionów frs., przyznany na pomoc i repatriację obywateli francuskich z Hiszpanji, został w ciągu ubiegłego miesiąca wyczerpany.

Różne urzędy konsularne francuskie odtransportowały do Francji 11.325 obywateli francuskich. W Hiszpanji znajduje się w tej chwili, prócz ochotników walczących po obu stronach, około 5.000 obywateli francuskich. Większość z nich wyraża życzenie powrotu do ojczyzny. Począwszy od 1 grudnia 1936 r., aż do 1 marca 1937 roku repatriowano do Francji 9.117 francuskich ochotników.

Zajście między min. Dormoy a Doriotem

PARYŻ, PAT. W kulisach Izby deputowanych doszło wczoraj do incydentu pomiędzy zawieszonym w czynnościach mera dep. Doriot, a ministrem spraw wewnętrznych Dormoy, któremu Doriot odmówił podania ręki. W czasie wymiany zdań min. Dormoy oświadczył, iż bynajmniej nie zarzuca dep. Doriot osiagnięcia osobistych korzyści z zarządu miastem, lecz tylko niedbałość, podczas gdy Doriot wystąpił prze-

ciw ministrowi z zarzutami, że zakazuje on zwolnianych przez francuską partję ludową zgromadzeń politycznych. Min. Dormoy zareplikował i dowodził niesłusznością tego twierdzenia, oświadczając, że Doriot uzyskał zezwolenie na odbycie dziś zebrania w St. Denis. Dep. Doriot miał również poruszyć sprawę odpowiedzialności za wypadki w Clichy.

Znowu robota bolszewicka

TALLIN, PAT. „Waba Maa” donosi o paniku, dokonanym onegdaj na b. pułkownika armji gen. Judenicy, Mikołaja Jakowlewa, który od dłuższego czasu i mieszkał w Narwie, Jakowlewa zaprosił do siebie dawny jego kolega niejaki Rasterajew, który mieszkał z rodziną w odległości o 5 km. od Ziemi sowieckiej. Tam dano mu w winie na-

senny środek, załadowano na wóz i zawieziono w stronę granicy sowieckiej. Jakowlew w ostatniej chwili obudził się i zbiegł. Rasterajew wraz z całą rodziną, składającą się z 6 osób, zabierając tylko biżuterję uciekł do Sowieci, porzucając całe swoje gospodarstwo z inwentarzem żywym i martwym.

Polscy piloci-akademicy w Rumunii

BUKARESZT, PAT. Wczoraj o godzinie 17.30 wyładowała na lotnisku cywilnym Banacea eskadra lotnicza młodzieży polskiej, złożona z 5 samolotów RWD i jednego szybowca.

Na czele eskadry, która wystartowała z Warszawy wczoraj rano, stoją prezes PAZZN, Liga Przeddzieci i wiceprezes Aeroklubu Warszawskiego inżynier Wodziański.

Lot na całej trasie do Bukaresztu odbył się w doskonałych warunkach. Dzień wczorajszy lotnicy polscy spędzili w Czerniowcach, gdzie byli przyjmowani na lotnisku przez attache

konsularnego Krzyżanowskiego i kmdanta lotniska kpt. Jonescu, który zapiekurował się b. serdecznie całą ekipą polską.

Podczas pobytu w Czerniowcach wydano przyjęcie w konsulacie R. P., jak również wydał obiad dla lotników polskich kpt. Jonescu. Lotnicy polscy odwiedzili się i wydali obiad dla kapitana Jonescu, który wręczył jednemu z pilotów polskich znaczek lotniczy, otrzymany osobście od króla Ferdynanda. Odlot z Czerniowca nastąpił wczoraj o godzinie 11-ej.

W Addis Abeble a u nas

PARYŻ, PAT. „Le Matin” zwraca uwagę na znaczne powiększenie liczby samochodów w Addis Abeble. Za pa-

nowania Negusa Addis Abeba miała tylko 300 samochodów, obecnie zaś ma ich 8.700, z czego 6.900 ciężarowych

Proces „Wołynia”

ZEZNAJE PUŁKOWNIK WALERY SŁAWEK

LUCK. Pat. W dalszym ciągu procesu przeciwko tygodnikowi „Wołynia” zeznaje

PLK. WALERY SŁAWEK: „Jeżeli chodzi o politykę od roku 1926, to cały czas była ona prowadzona z wiedzą i zgodzie z intencją rządu i była znana Marszałkowi Piłsudskiemu, który interesował się tem zagadnieniem”.

Adw. Masłowski: Czy Marszałek Piłsudski interesował się specjalnie polityką na Wołyniu?

SW. PLK. SŁAWEK: Trudno odpowiedzieć. Rozmawiał dość długo z wojewodą Józewskim. Mogę tylko suponować, że tak było, ponieważ odniek ten wiąże się napewno silnie z dziedziną obronności państwa, którą Marszałek Piłsudski interesował się najbardziej.

Adw. Masłowski: Czy po śmierci Marszałka Piłsudskiego, kiedy pan piastował urząd premiera, stosunek do polityki wojewody Józewskiego nie uległ zmianie?

SW. PLK. SŁAWEK: Wręcz przeciwnie, sam rozmawiałem z wojewodą Józewskim podczas mego premierowania i akceptowałem jego politykę. Jeśli chodzi o politykę w ogóle, to sprzeciwu i protesty bywały różne. Były więc i tu ataki i zastrzeżenia. Sądzę nawet, że zastrzeżenia te wywołane były celowo.

Adw. Staniewicz: Jaki był pogląd Marszałka Piłsudskiego na zagadnienie polsko - ukraińskie?

SW. PLK. SŁAWEK: Poglądu sprzeciwiać nie potrafię. To, co jest poglądem, wyraziło się w postanowieniach decyzyjnych.

Adw. Starczewski: Czy panu premierowi znany jest ustęp z książki generała Sławoj - Składkowskiego pt. „Strzępy meldunków”, gdzie jest mowa o tem, iż w związku z powołaniem wojewody Józewskiego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych na miejsce generała Sławoj - Składkowskiego Marszałek zwrócił się do generała Sławoj - Składkowskiego, ażeby on sam nie będąc już ministrem zatelefonował do wszystkich wojewodów i zawiadomił, iż polityka państwowa nie uległa zmianie.

SW. PLK. SŁAWEK: Znam ten fakt. Chodziło o to, że na ten ówczesny stosunek do Sejmu ustąpienie generała Sławoj Składkowskiego ze stanowiska ministra mogło wywołać wrażenie, jakoby miała nastąpić zmiana polityki. Jak ja rozumiem chodziło o zakomunikowanie administracji, że nic się pod tym względem nie zmieni.

Adw. Starczewski: Czy tutaj chodzi

ło o różnicę pomiędzy woj. Józewskim a gen. Składkowskim?

SW. PLK. SŁAWEK: Różnice były, ale gdzieindziej. Ja o nich mówić nie będę. Jeśli chodzi o różnicę zapatrywań między woj. Józewskim i gen. Składkowskim, to samo przez się rozumie się, iż jednomyślność zapatrywań nie jest możliwa. Ale muszę stwierdzić, że pomiędzy woj. Józewskim a gen. Składkowskim nie było rozbieżności w działaniu.

Adw. STARCZEWSKI: Czy polityka wołyńska rządu zmieniła się po śmierci Marszałka Piłsudskiego?

SW. PLK. SŁAWEK: Dokąd byłbym premierem, nie zmieniła się. Nie uważam siebie za uprawnionego do dania odpowiedzi w imieniu późniejszych rządów.

Adw. CHRANIEWICZ: Pan premier powiedział, że inicjatywa powołania woj. Józewskiego na stanowisko wojewody należała do pana premiera i Marszałek Piłsudski zaaprobował. Czy ta aproba nastąpiła po szczegółowym zanalizowaniu polityki kresowej woj. Józewskiego, czy też była to tylko milcząca aproba?

SW. PLK. SŁAWEK: Metoda analizowania poprzez zestawienia za i przeciw, to nie odpowiada systemowi myślenia Marszałka Piłsudskiego. On myślał wieloma elementami jednocześnie. Widział i hierarchie i sprzeczności i rozstrzygał. W tym wypadku to była aproba wrażliwa i jasna.

Adw. STARCZEWSKI: Czy stosunek ks. Tokarzewskiego do Marszałka Piłsudskiego nacechowany był głębokim uczuciem?

SW. PLK. SŁAWEK: Trudno jest mówić o czyich uczuciach. Mam wra-

żenie, że w owym czasie stosunek księdza Tokarzewskiego do Naczelnika Państwa był życzliwy, a że to wszystko, co należy do sfery uczuć i poglądów, ewoluje, jaki był ten stosunek później, jakim jest teraz — nie wiem.

Adw. STARCZEWSKI: A czy stosunek Marszałka do ks. Tokarzewskiego ograniczał się tylko do zakresu, o którego sprawowaniu przez księdza Tokarzewskiego funkcjami kapelana, czy też był to stosunek głębszy?

SW. PLK. SŁAWEK: Mam wrażenie, że w owym czasie przy pełni sił życiowych Marszałka Piłsudskiego, te życzliwości w stosunku do ludzi otaczających było bardzo dużo, co nie jest równoznaczne z wyróżnianiem kogokolwiek. Brałem udział we wspólnych oświadczeniach domowych w Belwedrze, gdzie Marszałek zasiadał razem z otoczeniem, adiutantami, domownikami. Nastroj był życzliwy w stosunku do wszystkich, serdeczny, ołcowy. Z tej formy stosunku do kogós z otoczenia nie należy jeszcze wprowadzać specjalnych wniosków. Było to w ogóle odcieniem radoznego nastroju, kiedy rozmawiał się z marszałkiem całemu życiu kmdanta. Z osoby jego promieniowała radość.

Adw. MASŁOWSKI: Czy ś. p. Marszałek podał kiedykolwiek do wiadomości swoim najbliższym współpracownikom, a więc i panu premierowi, że obdarza specjalnem zaufaniem osobę kapelana Tokarzewskiego i że powierzył ks. Tokarzewskiemu specjalną mi się polityczną na Wołyniu, uważając go za znawcę tutejszych stosunków.

SW. PLK. SŁAWEK: Nie mam żadnych danych, aby odpowiedzieć na to pytanie.

Jutro przemówienia stron.

Decyzja w sprawie szkoły

Wawelberga i Rotwanda

WARSZAWA, PAT. Prezes Rady Ministrów i minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowski przyjął dnia 28 maja b. r. w obecności ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. Świętosławskiego, dyrektora inż. St. Zakrzewskiego i delegację młodzieży Państwowej Wyższej Szkoły Budowy Maszyn i Elektro-

techniki im. Wawelberga i Rotwanda Delegacja przedstawiła swoje postulaty poczem pan minister W. R. i O. P. oświadczył, że ustosunkownie się zwróci do wymienionej szkoły i przy opracowaniu organizacji szkół mieć będzie na uwadze rolę, jaką szkoła odegrała i powinna odegrać w przyszłości w życiu przemysłu polskiego.

KARY DLA AUTOMOBILISTÓW

KRÓLEWIEC, PAT. Prezydent policji w Królewcu wydał ciekawe zarządzenie, mające na celu zapobieganie wypadkom samochodowym.

Kierowcy samochodów, którzy wykazują brak dyscypliny podczas jazdy,

zmuszeni będą zaplombować swe motory w ten sposób, że będą mogli rozwijać jedynie maksymalną szybkość do 30 km. na godzinę. Zależnie od rodzaju przekroczenia, czas zamknięcia motoru trwać będzie od 1 do 3 miesięcy.

PŁOTKI

SENATOR SIEROSZEWSKI
ZAMIESZKAŁ W KULUARACH

Senators Sieroszewskiego widywaliśmy dotychczas tylko w Senacie, gdzie zjawiał się zawsze punktualnie na posiedzeniach komisji i plenum. Obecnie senator Sieroszewski codziennie zjawia się w Sejmie na kilka godzin i odbywa konferencje z wszystkimi posłami należącymi do komisji oświatowej. Na tym terenie występuje p. Sieroszewski nie tylko jako senator, ale jako prezes P.A.L. Bo p. Sieroszewski ma obecnie duże kłopoty z przeprowadzeniem ustawy, która ma na celu zapewnić P.A.L. długotrwałą egzystencję. W Sejmie dla tej sprawy nie ma żadnego „entuzjazmu”, przeciwnie instytucja p. Kadena nie cieszy się ani autorytetem ani szacunkiem, ani sympatią. Nikt nie chciał referować tej ustawy, dopiero poseł Pochmurski, przez solidarność legionową przyjął na siebie ten krzyż pański.

DALSZA AKCJA ARKONJI

Mówią, że Arkonja ma zamiar zorganizować szereg komerszów na prowincji przy udziale lokalnych korporacji. Na komersze takie mają być zapraszani dowódcy korpusów.

FILM POLSKI W SIDŁACH
ŻYDOWSKICH

Dużo się mówi o tem, iż wytwórnie filmów są w rękach żydowskich i że reżyserzy to przeważnie żydzi, ale niestety, mało kto orientuje się w tych sprawach dokładnie. Brak bowiem jakichkolwiek danych statystycznych. Ciekawe są więc te informacje, które udało się nam uzyskać na drodze prywatnej. Następujące wytwórnie warszawskie są żydowskie: „Warsovia - Film”, „Feniks”, „Agafilm”, „Leofilm”, „Parlofilm”, „Explofilm”, „Ponta - Film”, „Rex film”, „Unionfilm”, „Ultra - film”, „Sfinks”. Właśnie te wytwórnie obdarzają nas religijnymi i patriotycznymi filmami. I tak żydłitwak p. Marek Libkow kreśli film „Pod Twoją obronę”, Kościuszko pod Racławicami, „Młody las”, inny żyd przy reżyserji p. Lejtesa „Szlify księcia Józefa”, p. Rosen realizuje film „Halka” i t.d.

Reżyserami są przeważnie żydzi. Do najwybitniejszych należą p.p.: Lejtes, Waks, Gunstein (Halka), Henryk Szapiro, Blumenfeld - Ordynski, Wagman, Marten, Tom, Ford - Liwsi, Fayflowicz - Lonzer.

Pozatem panowie ci produkują masę szmiry w rodzaju różnych Znachorów Dybuków, „Tredowatych” i t.d. Ciekawi jesteśmy kiedy nasze ministerstwo spraw wewnętrznych zainteresuje się tą produkcją filmową.

Dotychczas nieoficjalnym delegatem rządu dla wszystkich spraw filmowych był p. Ryszard Blumenfeld-Ordynski, posiadający bardzo rozległe stosunki. Czy monopol p. Ordynskiego trwać będzie wiecznie w filmie polskim?

KACYK SZETLANDZKI

Kucyk szetlandzki z ogrodu zoologicznego w Warszawie nadesłał list do gazety „Robotnik”, która ten list w całości umieszcza. W liście swoim kucyk wywodzi, że nazwa szetlandzki jest całkowicie uzasadniona, ponieważ pochodzi od wysp tego imienia, więc nie należy nazwy tej spolszczać na przymiotnik szkocki. Jak to dobrze, że kucyki zaczęły pisać do Robotnika. Jak widać z treści tego listu są one rozsądniejsze od ośników, którzy pisywali tam dotychczas.

SUCHARD
Milka
Velma
BITRA
NIEDROGIE

PAMIĘTAJMY O HERBACIARNI
DŁA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI (DOBROCZYNNY 2)

Jagoda popełnił samobójstwo
w więzieniu G. P. U.

MOSKWA. Były Komisarz Spraw Wewnętrznych Jagoda, który jak wiadomo, znajduje się obecnie w więzieniu G. P. U. usiłował w nocy ze środy na czwartek popełnić samobójstwo.

Strażnik więzienny udaremnił zamiary Jagody. Jest on jednak ciężko ranny i bezpośrednio po zamachu przewieziono go do szpitala wojskowego, gdzie znajduje się pod silną strażą organów komisariatu Spraw Wewnętrznych.

Władze sowieckie nie wydały w tej sprawie dotychczas żadnego oficjalnego komunikatu. W Moskwie krąży dwie wersje co do sposobu w jaki Jagoda chciał popełnić samobójstwo. — Pierwsza mówi, że Jagoda wybił sztygą poprzeczal sobie główne arterie. Według drugiej wersji Jagoda miał zranić się ciężko wystrzałem z rewolweru w okolicę serca.

Stan Jagody, przebywającego w

szpitalu jest bardzo ciężki i lekarze nie robią nadziei na utrzymanie go przy życiu, ze względu na to, że organizm jego wyczerpany jest bardzo dotychczasowymi przeżyciami. Niewątpliwie nie bez wpływu na ciężki stan zdrowia Jagody pozostały jego przeżycia w więzieniu na Łubiance, kiedy był on systematycznie torturowany.

RAKIZ. „Le Jour” donosi z Moskwy o samobójstwie byłego szefa komisariatu Spraw Wewnętrznych Jagody.

Według opinii rosyjskich kół emigracyjnych rząd sowiecki postarał się „ułatwić” Jagodzie rozstanie się z życiem, ze względu na to, że podczas jego procesu mógłby wyjść na jaw szereg szczegółów kompromitujących wysoki dyktatorzy Z. S. S.R.

Kontynuowana blokada

WARSZAWA. — Błokada na Wysszej Szkole Budowy Maszyn im. Wawelberga jest kontynuowana.

Studenci drugą noc spędzili w gmachu uczelni. Wykłady i ćwiczenia odbywają się normalnie. Studenci wywiesili przed gmachem transparent z napisem: „Żądamy honorowania naszych uprawnień!”

Wnioski Komisji senackiej
w sprawie Feniksa

WARSZAWA. Na wczorajszym posiedzeniu senackiej komisji gospodarczej rozpatrywano była sprawa projektu sejmowego, nowelizującego dekret Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie Feniksa. Projekt sejmowy proponował przedłużenie moratorium o dalszy rok, t. j. do kwietnia 1938 roku.

Komisja senacka w wyniku przeprowadzonej dyskusji, postanowiła zaproponować Senatowi następujące zasadnicze zmiany w projekcie sejmowym:

Okres moratoryjny zostaje przesunięty do 1 lipca 1940. Poza tem komisja przyjęła niektóre postanowienia opar-

tywane w swoim czasie przez Sejm projektu rządowego w sprawie Feniksa, a mianowicie postanowiono wprowadzić przepis o oczyszczeniu portfeli i ustalić straty, jakie ponoszą ubezpieczeni na 25 proc. wysokości. Wreszcie postanowiono wprowadzić przepis o restryktywaniu praw ubezpieczonych tych którzy przestali wpłacać wkładki. Ta kategoria ubezpieczonych ma w przeciągu miesiąca zgłosić kuratorowi masy oświadczenie, że zamierzają nadal korzystać z dawnego uprawnienia ubezpieczeniowego i że w okresie trzech miesięcy po złożeniu tego oświadczenia spłacić mają zaległe składki.

Urzednicy domagają się uwzględnienia
wskaźnika drożyznianego

WARSZAWA. — Stowarzyszenie Urzędników Państwowych złożyło memorandum do Prezydium Rady Ministrów i marszałków ciała ustawodawczego w związku z obecną sesją Sejmu i Senatu. Organizacje urzędnicze zabiegają o rozszerzenie porządku obrad nadzwyczajnej sesji, co mogłoby nastąpić jedynie za zgodą głowy państwa.

Wniosek prezesa Rady Ministrów. Wedle memoriału pracowników nadzwyczajnej sesji nadzwyczajnej należałoby uzupełnić przez poddanie obradom sejmowym projektu zniesienia nadzwyczajnego podatku od nposażen, lub też wprowadzenia dodatku drożyznianego

Napad na red. Haczyńskiego

MOSKWA. — Dokonano na drodze Kijów — Czerniów napadu na korespondenta moskiewskiego Polskiej Agencji Telegraficznej p. Feliksa Haczyńskiego, który jechał samochodem wraz z p. Jagodą, urzędnikiem ambasady oraz szoferem.

Ranni zostali: p. Jagoda oraz szofer.

W związku z tym napadem ambasada R. P. w Moskwie natychmiast interwenjowała w Komisariacie Spraw Zagranicznych.

Do konsulatu R. P. w Kijowie zgłosił się we wtorek pełnomocnik, Komisariatu Spraw Zagranicznych i złożył wyrazy ubolewania na ręce konsula polskiego.

Tanie paszporty do Włoch?

Onegdaj podpisany został w Rzymie polsko - włoski układ turystyczny z ważnością do końca 1938 roku. Jednocześnie zawarty został polsko-włoski układ lotniczy, rozszerzający współpracę obu państw w dziedzinie komunikacji lotniczej.

Układ turystyczny polsko-włoski przewiduje, że do końca r. b. Polska przetrzeże z wpływów eksportowych do Włoch kwotę 18 milj. lirów, czyli ok. 4,5 milj. zł. na pokrycie kosztów turystyki do Włoch. Paszporty do Włoch mają być wydawane po cenie przystępnej. Jak słychać ustalono, iż rozrachunek z tytułu wydatków na turystykę do Włoch w dziedzinie komunikacji lotniczej, przyczem obywateli polscy przebywający we Włoszech mogą otrzymywać należność na opłacenie pobytu we Włoszech, jako czasowo tam przebywający. Wszyscy udający się do Włoch, korzystając z reguły z 50 proc. zniżki na przejazd kolejami włoskimi w obie strony, a opłaty wizowe na wjazd i pobyt we Włoszech nie są pobierane. Ponadto można dodatkowo korzystać z t. zw. „bonów turystycznych”.

Wielkie towarzystwa włoskie które zamierzają zorganizować zimą ekspedycję 500 — 600 myśliwych do Polski, którzy mają polować w Polsce na grubego zwierz: na niedźwiedzie, ryś, dziki i t. p. Będą oni swój pobyt w Polsce opłacać dewizami.

Wielkie towarzystwa włoskie które zamierzają zorganizować zimą ekspedycję 500 — 600 myśliwych do Polski, którzy mają polować w Polsce na grubego zwierz: na niedźwiedzie, ryś, dziki i t. p. Będą oni swój pobyt w Polsce opłacać dewizami.

Proszek od BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPE, KATAPZE

14 groźnych przestępców
zbiegło z więzienia w Dubnie

DUBNO. Śmiało i odważnie przygotowując ucieczkę dokonano z więzienia w Dubnie 14 więźniów skazanych na długoterminowe kary.

Więźniowie ci wykopali tunel z ogrodzonego wysokim murem więzienia, a wiodący poza jego obry. Wydobytą ziemię w niewysłyszony dotychczas sposób wynosili i zsypani bez wzbudzenia uwagi i podejrzenia. Gdy tunel był już dostatecznie długi, więźniowie w nocy z 26 na 27 b. m. przebili cienką warstwę ziemi pokrywającą wyłot tunelu wydostając się poza mury. Nocna inspekcja więzienna przeprowadzona o godz. 1-ej po północy w celach, stwierdziła iż kilka cel stoi otworem, skąd więźniowie w liczbie 14-tu uciekli. Zbiegli więźniowie zaliczeni byli do najgroźniejszych przestępców, między którymi znajdowali się słynni kresowi bandyci, mordercy i koniokradzi.

Najprawdopodobniej organizatorami ucieczki byli bracia Moskalukowie, Andrzej, skazany na 15 lat więzienia i Teodor, również skazany na 15 lat więzienia. Nazwiska pozostałych zbiegów

brzmiały: Jan Walczuk, Iwan Szpak, Hersz Kos, Jan Lichaczow, Szymon Krajewski, Andrzej Łotowski, Andrzej Grudziński, Paweł Żuk, Iwan Lewczuk, Aleksander Korzeniowski i Polikarp Krajewski. Więźniowie skazani byli na kary od 12—15 lat więzienia. Za zbiegłymi zorganizowano pościg przy pomocy policji, oraz psów służbowych. Ze względu jednak na lesistą okolicę Dubna, pościg natrafił na przeszkodę.

W związku z ucieczką tak groźnych przestępców zachodzi obawa, że pierwszy z nich czynami będzie zemsta na świadkach i policjantach, którzy przyczynili się w swoim czasie do ich ujęcia. Z ramienia władz centralnych udaje się do Dubna specjalna komisja penitencjarna dla zbadania okoliczności tak rzadkiej w historii więziennictwa ucieczki. Za zbiegłymi rozległano listy gończe, ze szczegółowymi rysopisami.

Podobna ucieczka miała miejsce przed 10-tu laty w Grudziądzu, gdzie z tamtejszego więzienia, również przez podkop zbiegło 22 skazańców.

Krakowski Syndykat Dziennikarzy
obchodził 25-letni jubileusz

KRAKÓW. Onegdaj rozpoczęły się w Krakowie dwudniowe uroczystości jubileuszowe, związane z 25-leciem istnienia Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich. Na uroczystości jubileuszowe przybyli do Krakowa liczne delegacje dziennikarzy wszystkich syndykatów Rzeczypospolitej.

O godz. 9-ej rano w kościele Św. Krzyża ks. red. Piwowarczyk odprawił nabożeństwo żałobne za duszę zmar-

łych kolegów - dziennikarzy wszystkich syndykatów.

Uroczyste powitanie dziennikarzy zamiejscowych odbyło się w sali Muzeum Narodowego, gdzie zgromadziły się delegacje wszystkich syndykatów. Gościł imieniem miasta powitał wiceprezydent miasta dr. Klimecki. Imieniem Syndykatu Krakowskiego prezes dr. Flachi oraz dyrektor muzeum Narodowego Kopera.

P. Hrabek przystąpił do O. Z. N.

LWÓW. Onegdaj odbyło się we Lwowie zebranie Zawodowego Zjednoczenia Narodowego, na którym dr. Hrabek (znany także w Krakowie b. przywódca endecki), przedstawił zebranym wniosek o przystąpienie organizacji Z.

Z. N. do Obozu Zjednoczenia Narodowego. Robotnicy aprobowali wniosek przez aklamację. Wysłano depesze holdownicze do marszałka Polski Śmigłego - Rydza i twórcy O. Z. N. plk. Koca.

Pisarze polscy domagają się
rewizji uchwał Komitetu Ortograficznego

W związku z przybierającą coraz wymowniejszy wyraz ogólną niechęcią do ostatniej reformy ortograficznej, niżej podpisaní literaci, publicyści i dziennikarze wyrażają przeciw niej zdecydowany protest i występują z wnioskiem do p. Ministra Oświecenia Publicznego o zarządzenie rewizji w tej sprawie, pewni, że ich inicjatywa spotka się z niemal powszechnym poparciem społeczeństwa polskiego.

Czesław Andrzejkowicz, Ignacy Baliński, Leon Belmont, St. Bieracki, Antoni Bogusławski, Janina Brzostowska, Wanda Budzianowska, Walerjan Charkiewicz, Leon Chrzanowski, Jan Cynarski, Krzesławski, Marjan Czuchnowski, Stefan Demby, Wanda Dobaczewska, Niedziatkowska, Stanisław Ryszard Dobrowolski, Karol Dresner, Adam Galiś, Juliusz German, Franciszek Godlewski, Juliusz Gomułki, Wacław Grubiński, Jan Adolf Hertz, Stanisław Hlasko, Witold Hubert, Jerzy Hulewicz, Jarosław Iwaszkiewicz, Czesław Kamińska, Feliks Kęcki, Zdzisław Kleszczyński, Karol Ludwik Koniński, Bronisława Konopacka, Tadeusz Koryc, Bruno W. Korotyński, Henryk Korotyński, Irena Kosmowska, Lucyna Kotarbińska, Marja Dunin-Kozicka, Edward Kozłowski, Wanda Kragen, Manfred Kridl, Kazimierz Krowicki, Kazimierz Król, Marja Kuncewiczowa, Marja Lipska - Librachowa, Henryk Lukrec, Bolesław Lutomski, Alfred Łasowski, Henryka Łasowitówna, Tadeusz Łopalewski, Stanisław Mackiewicz, Hanna Marczeńska, Wanda Melcer, Pelagia Michalska, Stanisław Fr. Michalski, Maryla Morsztynkiewicz, Feliks Mrozowski, Stefan Napierski, Aleksander Orłowicz, Stella Olgiard, Gabriela Pauszer, Stanisław Pięta, Jerzy Eugeniusz Plomienicki, Kazimierz Pollack, Seweryn Pollak, Kazimierz

Prószyński, Marja Czesława Przewońska, Zuzanna Rabaska, Sydor Rey, Wacław Rogowicz, Helena Romer - Ochankowska, Wanda Rostkowska, Józef Ruffier, Mieczysław Rulikowski, Jan Rzewnicki, Emil Schürer, Jan Emil Skiński, Włodzimierz Słobodnik, Antoni Słonimski, Andrzej Stawar, Jan Szczepkowski, Ewa Szemplińska - Sobolewska, Lucjan Szenwald, H. Szoldarska, Edward Szymański, Czesław Świerczewski, Ryszard Świętochowski, Cecylia Walewska, Wanda Wasilewska, Józef Wasowski, Aleksander Wat, Adam Wazyk, Julia Wieleżyńska, Halina C. Wilczyńska, Juliusz Wirski, Stanisław Ign. Witkiewicz, Józef Wittlin, Wiesław Wóhnot, Zofia Wołkówna, Stanisław Strumph Wojtkiewicz, Henryk Wroński, Jan Wyka, Aura Wyleżyńska, Stefania Zahorska, Zofia Zaleska, K. W. Zawodziński, Władysław Zyglarski, Juliusz Żuławski.

Warszawa w maju 1937.
Pisarze, którzy życzyliby sobie przyłączyć się do protestu, proszeni są o nadsyłanie zgłoszeń pod adresem:
Julia Wieleżyńska, Warszawa, Marszałkowska 117
albo:
Stanisław Fr. Michalski, Warszawa, Szpitalna 5.

Idealne golenie

brzytewkami TOLEDO

Splonął balon PIM'a

WARSZAWA. Wczoraj w godzinach rannych, mieszkańcy Legionowa zaalarmowani zostali hukiem silnej detonacji. Jednocześnie nad wsią Stanisławów, niedaleko Jabłonny, słyszano w powietrzu świsł ognia.

Jak się okazało, wśród kłębów dymu spadł na ziemię płonący balon. Na miejsce katastrofy pośpieszyły posterunki policyjne i tam zauważono, że wśród drzew ogrodowych dogorywały strzepy balonu. Wieszniacy pośpieszyli na ratunek i płomień ugasił.

Ofiarą pożaru padł balon obserwacyjny, należący do P. I. M. (Państwo-

wy Instytut Meteorologiczny) w Legionowie. Balon znajdował się na wysokości 300 mtr. W koszu mieściły się kosztowne aparaty pomiarowe i obserwacyjne, samoczynnie rejestrujące różne zjawiska atmosferyczne.

Pękła lina przytrzymująca balon, który porwany wiatrem, pożyłował w kierunku Jabłonnej. W pewnej chwili lina metalowa wystająca z kosza balonowego zaczęła o kabel elektryczny wysokiego napięcia, biegnący wzdłuż drogi. Powstała iskra, co pociągnęło za sobą wybuch gazu i pożar. Szkody — znaczne.

Dzieci — aktorzy
Tow. Zecher
Zięć

Brityjski Związek Nauczycielstwa zajmował się ostatnio sprawą dzieci, które obowiązują przymus szkolny, a które pracują jako aktorzy. Niejaka miss Payn twierdziła uparcie, że dzieci te w szkole zachowują się naganne, dozwolając przedwcześnie i psując swe koleżanki. Miss Payn obrzucała się, że małe primadonny przychodzą do szkoły z „wieczną” ondulacją i używają rużu do warg. Na to powstał obrońca dzieci na scenie i filmie p. M. Sidney Carroll i stwierdził, że wszystko to jest niesłuszne. Właśnie ci mali aktorzy wychowywani są niezwykle starannie, zarówno w teatrze jak i poza nim. Ciało ich, jak i duch trenowane są przez fachowców. Dzieci te są inteligentniejsze, wesołsze i mądrzejsze niż ich koleżdy czy koleżanki i nie tracą wcale swej dziecięcej świeżości. Mówca jako przykład wymienił nazwiska aktorów i aktorek, którzy zaczęli karierę jako dzieci a potem podał plan nauki adeptów scenicznych, który jeśli chodzi o jego dzieł wychowania fizycznego, zawiera takie punkty, jak umiejętność poruszania się, taniec, właściwy chód, trzymanie się prosto i t.d.

Jest to dość radosny fakt, że scena nie szkodzi dzieciom, co jednak nie znaczy że nie jest naodwrot. Przeważnie wszystko co się widzi u małych artystów, to tresura. Dzieci za mało przeżyły i przecierpiły aby mogły być odtwórcami życia. Są to mówiące maszynki w rękach reżysera. Najwspanialsze i najbardziej wzruszające dzieci na scenie, to dorosłe, często zamężne aktorki. To, że Leara nie gra prawdziwy król, Shyloka żyd, a wojewody prawdziwy wojewoda, nie ma przecież na scenie żadnego znaczenia.

Te też w bardzo przeważającej ilości wypadków dzieci są atrakcją tylko jako dzieci, która będa zawsze publiczność wzruszały i bawiły.

Sowiecka Prawda oburza się na towarzysza Zechera, przewodniczącego wydziału szkół średnich w komisariacie wychowania. Oto w podręczniku historycznym p.t. „Co Grecy opowiadają o bogach i bohaterach” polecił on usunąć wszelkie obrazy i fotografie, przedstawiające nagie posągi bogów.

Interesujący jest ton artykułu:

Bogowie greccy nie potrzebują w Rosji spodni — pisze PRAWDA. Widocznie Posejdon może obejść się bez nóg, skoro Wenus nie ma ramion. Twoje szczęście, że Wenus nie ma ramion, w przeciwnym razie dalałaby ci parę razy po m... towarzyszu Zecher.

Głupota towarzysza Zechera jest tak bezdenna, że zasługuje na uwiecznienie. Trzeba by mu postawić pomnik ale koniecznie w spodniach kąpielowych.

— Pan życzył sobie porozmawiać z właścicielem lokalu?

— Tak. Chciałem pana zapytać, czy ten kelner, który odemnie przyjął zamówienie, pozostawił licznę rozbłą?

— Czy w ciągu dnia użebreczicie tyle, że starczy to wam na utrzymanie?

— Nie zawsze. Czasami muszę dokładać.

— Gdybym zdołał rozstrzygnąć problem: w jaki sposób osiągnąć powodzenie w życiu...

— Nie wiem, ale zdaje mi się, że to pozostaje w jakimś związku z pracą...

— Ach więc pan pragnie koniecznie zostać moim zięciem?

— Szczerze mówiąc to niekoniecznie. Pragnąłbym jednak konieczności ożenić się z pańską córką, a nie widzę innego sposobu...

Wybr. Wel.

NIE BĄDZMY SAMI SOBIE
WROGAMI I DBAJMY O ZDRO-
WIE. COŻ LEPSZEGO DLA
ZDROWIA, JAK ŚWIEŻE PO-
WIETRZE OCZYSZCZONE
PRZEZ ROŚLINY I KWIATY?

Grodzieńska „powieść” współczesna

Wszystko zależy od wzajemnej sytuacji. Rozumiem, że w konsekwencji tej sytuacji większą pożyteczność zdobywać mogą powieści, w których gloryfikowana jest rola terrorystów, powstańców, rewolucjonistów, a osoby policjantów, czy prokuratorów przedstawiane w typie „czarnych charakterów”. A może zależy to tylko od nastawienia? W Ameryce XVIII wieku prawdziwymi bohaterami mogły być albo, blade twarze, albo „czerwonoskórzy wodzowie siuksów”. Do wyboru. Jednakże są sytuacje, w których jednostronnie zdobywać jest łatwo sympatie społeczeństwa dla pewnego zawodu. W Ameryce XX wieku zgangrenowane gangsterstwem genjalny, a nieublagany wywiadowca policji, może liczyć na większą popularność, niż ongiś cowboy na Dalekim Zachodzie, niż dziś najpotężniejszy kapitalista w stanach wschodnich.

W Polsce nie dzieje się na szczęście tak, jak w Ameryce, ale na tle bieżącej rzeczywistości, wytwarzają się niejako sytuacje, w których zrozumiała jest, nie tylko pełnia szacunku i powagi dla prokuratury, jako niezłomnego urzędu państwowego państwa. Rozumiem, iż czasem rolę prokuratora można gloryfikować! Może stać się najniebezpieczniejszą postacią w życiu społecznym, jako przewodniczący samorządu i związków komunalnych pełni więc starosta (Robakiewicz) jednocześnie funkcję prezesa Rady nadzorczej KKO.

GDZIE ZGINĘŁY WEKSLE? 1-go lipca 1931 r. wpływa do grodzieńskiej prokuratury doniesienie kasjera KKO p. Ramlo, że z kasy tej instytucji oszczędnościowej wykradane są systematycznie weksle. Stwierdzono niedobór kasowy w wysokości 37 tysięcy złotych.

PO KILKU DNIACH wpływa drugie doniesienie, tym razem od samego dyrektora Kasy, p. Neumana, oskarżające kasjera Ramlo o wspomnianą defraudację. Weksle są systematycznie wykradane.

PIĘCIOLETNIE ŚLEDZTWO

W międzyczasie, przedtem i potem, zjeżdżają lustratorzy Związku Rewizyjnego.

Śledztwo w całej sprawie obejmuje prokurator Franciszek Krzysztół i oto staje się bohaterem typowego, (niestety), współczesnego romansu z życia ongiś mrocznego, dziś powiatowego miasta. Zaczyna sprawę rozwikływać, zaczyna dochodzić prawdy. Od roku 1931. Dziś mamy rok 1937-mj. W maju roku 1936 śledztwo formalnie zostało zakończone. Pięć trwało lat. Już sam termin daje miarę na jakie trudności musiało trafić, jakie brać przeszkody, w jakiej subtelności się zanurzać, po omacku zrazu szukać w mętnej wodzie, żeby z niej wyłowić grube ryby, dla Grodna do niedawna jeszcze mroczne, dla przeciętnego obywatela nietykalne...

PODRĘCZNIK OSZUKIWANIA BANKOWEGO

Akt oskarżenia, odczytany w pierwszym dniu procesu dnia 8 marca r.b. stanowi gruby foliast maszynowego pisma. Gdyby go wydać drukami, sądzić należy, iż nie tylko w Polsce, ale w ogóle w krajach kapitalistycznych, musiałby ulec kontfiskacji, jako szkodliwy podręcznik niesamowitej wprost precyzji w sztuce oszukiwania bankowego.

Coś podobnego! Trzeba być fachowcem, buchalterem, bankowcem, finansistą niebyle jakiej marki, żeby się w tem wszystkim wyznaczyć, rozsmakować, śledzić ledwo dostrzegalne ścieżki, jakimi na równie pozornie drodze dyskonta, redyskonta, inkasa, przelewania sum przechodzących, operowania akcjami, kosztów spraw wekslowych, bilansów, tantjem, wkładów, pożyczek, procentów i t.d. i t.d., dobrać się wielkiego majątku na odpowiedzialnym stanowisku szefa społecznej placówki finansowej.

Łączy dwie epoki minione, potęgę i upadek, dwa zamki królewskie, stary Batorego z nowym Stanisława Augusta. Nad Niemnem... Nad Niemnem stoi grupa białostockich Ezołowiczów, przybyła na rowerach i robi zdjęcie grupowe. Zdjęcie wypadnie pięknie, kontrastowo, na tle groźnych ruin litewskich czasów.

Na rynku jest nowiutki sztyld „Bateria”, sprzedaż gazoliny i smarów, naprzeciw fary Witoldowej. Konie dorożkarskie pospuśczały tby. Afisze kin zapowiadają nowe programy i cicho i spokojnie jest w Grodnie.

Następne posiedzenie Sądu odbędzie się dnia 31 maja, odczeka dla dokonania opinii biegłych. Może będzie już ostatnie w tej sprawie?

NADZÓR NAD PRZYJACIEŁEM

Pan starosta, czy to ze względu na osobisty urok, choć złośliwi powiadają, że ze względu raczej na wysoki urząd, posiadał w Grodnie wielu przyjaciół, a między innymi serdecznego dyrektora grodzieńskiej Komunalnej Kasy Oszczędności, p. Neumana. A że u nas urząd starosty połączony jest nie tylko z pieczęcią nad powiatem, ale z żywym udziałem w życiu społecznym, jako przewodniczący samorządu i związków komunalnych pełni więc starosta (Robakiewicz) jednocześnie funkcję prezesa Rady nadzorczej KKO.

GDZIE ZGINĘŁY WEKSLE?

1-go lipca 1931 r. wpływa do grodzieńskiej prokuratury doniesienie kasjera KKO p. Ramlo, że z kasy tej instytucji oszczędnościowej wykradane są systematycznie weksle. Stwierdzono niedobór kasowy w wysokości 37 tysięcy złotych.

PO KILKU DNIACH wpływa drugie doniesienie, tym razem od samego dyrektora Kasy, p. Neumana, oskarżające kasjera Ramlo o wspomnianą defraudację. Weksle są systematycznie wykradane.

PIĘCIOLETNIE ŚLEDZTWO

W międzyczasie, przedtem i potem, zjeżdżają lustratorzy Związku Rewizyjnego.

Śledztwo w całej sprawie obejmuje prokurator Franciszek Krzysztół i oto staje się bohaterem typowego, (niestety), współczesnego romansu z życia ongiś mrocznego, dziś powiatowego miasta. Zaczyna sprawę rozwikływać, zaczyna dochodzić prawdy. Od roku 1931. Dziś mamy rok 1937-mj. W maju roku 1936 śledztwo formalnie zostało zakończone. Pięć trwało lat. Już sam termin daje miarę na jakie trudności musiało trafić, jakie brać przeszkody, w jakiej subtelności się zanurzać, po omacku zrazu szukać w mętnej wodzie, żeby z niej wyłowić grube ryby, dla Grodna do niedawna jeszcze mroczne, dla przeciętnego obywatela nietykalne...

PODRĘCZNIK OSZUKIWANIA BANKOWEGO

Akt oskarżenia, odczytany w pierwszym dniu procesu dnia 8 marca r.b. stanowi gruby foliast maszynowego pisma. Gdyby go wydać drukami, sądzić należy, iż nie tylko w Polsce, ale w ogóle w krajach kapitalistycznych, musiałby ulec kontfiskacji, jako szkodliwy podręcznik niesamowitej wprost precyzji w sztuce oszukiwania bankowego.

Coś podobnego! Trzeba być fachowcem, buchalterem, bankowcem, finansistą niebyle jakiej marki, żeby się w tem wszystkim wyznaczyć, rozsmakować, śledzić ledwo dostrzegalne ścieżki, jakimi na równie pozornie drodze dyskonta, redyskonta, inkasa, przelewania sum przechodzących, operowania akcjami, kosztów spraw wekslowych, bilansów, tantjem, wkładów, pożyczek, procentów i t.d. i t.d., dobrać się wielkiego majątku na odpowiedzialnym stanowisku szefa społecznej placówki finansowej.

wej. Poprostu epopea, w której szczegółowo wdawać się ani możemy, ani mamy miejsce.

P. RAMLO

Biedny, nastraszony kasjer, który czynił wszystko, co mu zlecił pan dyrektor. Na tych zleceniach wpadł p. Ramlo i gdyby śledztwo prokuratorskie omyliło się o włos, wpadłby do więzienia człowiek zahukany, człowiek „na posadzie”, niewinny.

Ramlo nie został aresztowany. Figuruje dziś jedynie jako świadek. Oskarżenie zaś skierowane zostało przeciwko dyrektorowi KKO w Grodnie p. Neumanowi.

W maju r. 1936 został on aresztowany, ale wypuszczony na wolność za kaucją 10 tysięcy złotych. Nie to jest wszakże ciekawe, a to, że pełnił on do r. 1934 swe funkcje, mimo, iż od trzech lat toczyło się śledztwo, a tak bezczelnie przekonany był o własnej bezkarności i w genjusz swych nadużyć, że popełniał je nadal.

Robiło się rzeczy wielkie i rzeczy małe: wykradanie weksli z kasy, to była grubsza gra. Cięższe są te cieńsze.

„W INTERESIE LUDNOŚCI CAŁEGO POWIATU”

P. Neuman uzyskuje na radzie nadzorczej, której przewodniczy starosta Robakiewicz, uchwałę prowadzenia na własną korzyść egzekucji wekslowych. Przytem

pobiera procenty nie tylko od weksli wyegzekwowanych, ale nawet tylko zaopatrzonych klazurą. Prowadzi handel dolarówkami na ryzyko KKO, na zysk własny. — W ten sam mniej więcej sposób obraca akcjami. — Uzyskuje znów uchwałę, że od czystego zysku pobiera 2 proc. Ażby za ten zysk wykazać, fałszuje bilanse, przeprowadza fikcyjne wkłady i wypłaty. — Wydaje pożyczki przyjaciółom pod weksle, które następnie giną. Dokonywuje dziesiątków operacji, o których już wspominałem, że jedynie fachowiec może ich spryt i polet dostatecznie ocenić.

Swojego czasu Związek Rewizyjny Miejskich i Powiatowych Kas Komunalnych w Warszawie, zwrócił był uwagę na ruchliwego bankowca w Grodnie, nie dostrzegając jednak malwersacji, dostrzegł działalność z grubsza nie odpowiadającą intencjom kas oszczędnościowych.

Ale... przewodniczącym Rady Nadzorczej, jest sam pan starosta Robakiewicz. Ten zwołuje radę i za jego podpisem figuruje uchwała, że:

„Działalność KKO w Grodnie idzie absolutnie po linii interesów ludności całego powiatu i m. Grodna”.

Po linii interesów ludności całego powiatu... Jakże często się słyszy o takiej „linii”!

300 ZŁ. ZA OBECNOŚĆ NA POSIEDZENIU

Tymczasem starosta Robakiewicz, tudzież dyrektor Neuman za każde posiedzenie zarządu lub rady nadzorczej pobierają 300 zł. diety. Starosta otrzymał w ogóle za ten złoty okres pilnowania „interesów całej ludności” 14.815 zł. diet za posiedzenia KKO grodzieńska zapłaciła za wspólny remont jego starościńskiego gabinetu służbowego. Wydawało mu pożyczki i... wypłacało mu fikcyjne wkłady.

Wzamięniamy za to, dyrektor Neuman, nie chcąc się pod żadnym pozorem pozbywać złotodajnej żyły, wniosł projekt uchwały, mocą której, w razie rozwiązania z nim umowy, należy mu wypłacić odszkodowanie za okres... trzyletni, przyczem w formie zryczałtowanej wszystkich jego dochodów. Wynikła z tego sytuacja, że należałoby mu zapłacić 140 tysięcy zł. odstępnego. — Gdy ktoś nieśmiało, (oczywiście) zapytał na posiedzeniu dlaczego tak? Przewodniczącą, starosta Robakiewicz, odparł:

— Trudno, musimy cenić ludzi, którzy uczciwie potrafią pracować dla dobra Kasy Komunalnej!

Któżby śmiał przeczyć panu staroście?!

ARESZTOWANIE B. STAROSTY ROBAKIEWICZA

W rezultacie zyski Neumana obliczone zostały przez akt oskar-

żenia na sumę 180 tysięcy zł.

Kilkakrotnie w sprawie tej wkroczył wojewoda białostocki. Wreszcie dnia 31.VIII 34 r. rozwiązuje władze KKO i przydziela komisarza. — Neuman wytacza powództwo do Sądu o 12 tysięcy zł. odszkodowania. Powództwo zostało oddalone. Niema też już w Grodnie starosty Robakiewicza. Być może jego nieszczęśliwa miłość, zwichnęła do pewnego stopnia i karierę Neumana?

Przeciwko nim obu odważa się wystąpić prokurator. — W międzyczasie starosta grodzieński, starosta nadwórski, starosta piński, w trybie postępowania dyscyplinarnego zostaje zwolniony ze służby państwowej przez premiera Składkowskiego i przybywa do Grodna na pierwsze posiedzenie sprawy w dniu 8 marca r.b. jako osoba prywatna, ale... ustosunkowana. Już był w Grodnie, już witał się z przyjaciółmi... gdy nagle jak piorun z jasnego nieba, tak spada depesza ze Stanisławowa:

„Aresztować natychmiast b. starostę Robakiewicza!”

PONURE PLOTKI Z NADWÓRNEJ

Co za skandal, co za niezdrowa sensacja dla „kresowego” miasta. Okazuje się, że grodzieńskie nadużycia starosty, to była ponoć fraszka, w porównaniu do jego wyczynów z Nadwórnej. Śledztwo się tam jeszcze toczy, szczegółów nikt nie zna, ale na ten temat krążą niesamowite wersje, włącznie do plotki, że uprawiał przemysł starościńską maszyną...

Tymczasem w Grodnie toczy się sprawa. Odbývá się 26 posiedzeń Sądu i dwa razy po 26, idzie przez ulice Grodna z więzienia do Sądu i z Sądu do więzienia, w asyście policji, jeszcze przed paru laty jej zwierzchnik i rozkazodawca. Niektórzy powiadają, że to bardzo przykro, a ja bym powiedział, że tak właśnie w naturze, powinna wyglądać sprawiedliwość równa dla wszystkich.

KAWALARZ ORDERU „POLONIA RESTITUTA”

Posiedzenia Sądu obfitują w sensację, niespodzianki, toczą się w atmosferze gorącej. Powództwo z ramienia KKO przeciwko Neumanowi i Robakiewiczowi podtrzymuje adwokat Lobman.

Adwokat Lobman znany jest bardzo na gruncie grodzieńskim. Był wielkim przyjacielem b. starosty Robakiewicza. Jako żyd, występował swojego czasu bardzo poważnie przeciwko sprawcom rozruchów antysemickich. Czytelnicy „Słowa” znają go też ze sprawozdań z tamtego procesu. Nie nasza jest rzeczą rozpływać, na ile przyjaźń jego z b. starostą wpłynęła na wniosek przedstawiający go do... „Kawalarza Orderu „Polonia Restituta”. Meccenas - żyd, odznaczony najwyższą odznaką państwową, musiał się chyba zasłużyć, skoro ten order istotnie otrzymał.

Teraz otrzymał też posadę radcy KKO i właśnie w tym charakterze, na sądzie... Gdy spada drugi piorun ze Stanisławowa: podczas rewizji w mieszkaniu prywatnym Robakiewicza, odnaleziono listy pisane coń przez adwokata Lobmana. Plotka każe nam wierzyć, że Lobman instruował jakoby Robakiewicza, jak się ma bronić na sądzie. — Skandal! Czy tak było naprawdę? — W każdym razie na następne posiedzenie Lobman już nie przybył w charakterze powoda, nie przybył wcale, a ze stanowiska radcy został zwolniony.

Ach, coż za atmosfera! Pamiętam, że gdyśmy swojego czasu, wystawiali z Leczyckim w Grodnie, graną już w Wilnie, sztukę współczesną „Pan poseł i Julia”, przyjęto ją niechętnie, twierdząc, że jej główną wadą jest to, że wszystkie typy dramatycznego węzła są ujemne. Że tak w życiu nie bywa. — Mieli rację. Obiecuję napisać drugą, w której dodatnim bohaterem będzie przynajmniej — prokurator. J. M.

MOTOCYKLEM DO PARYŻA

Czeskie knedle

Jak u nas w każdym domu jest szewc, dentysta i adwokat, tak w Czechach — autodilna, czyli warsztat reperacyjny. Gdzieby się nie zepsuł samochód — o 5 km. najdalej jest majster i ratunek.

Motocykl coś zaczął nawałać. Strzela, przerywa, zgryzta. Niby skąd absolwent filozofji może wiedzieć, co jest w motorze. Siedziałem jak baran. Józek przeczytał przed wyjazdem parę grubych podręczników, więc się domyślił, że coś się popsuło. Jego wiedza nie sięgała tak dalece, by wiedzieć co.

W Hradcu wjechaliśmy na podwórko specjalisty od motocykli. Motor zgasiłem — młody chłopak rzucił się do niego. W mgnieniu oka zdjął karburator, otworzył magneto, odkręcił rurę wydechową. Przez godzinę wszyscy kręcili się wokół naszej maszyny jak frygi, potem zagrala jak fortepian Paderewskiego.

Genjusz — nie mechanik! I to dopiero 20-letni chłopak! Co dopiero potrafi 100-letni Czech mechanik! Reperacja kosztowała 12 koron czyli 2 zł.

Po asfaltowych silnicach gazuje się fajnie. Tylko, że szosy są takie kręte, ruch taki ożywiony. Samochód co parę minut, wózki zaprzężone w psy...

Najgłupsze stworzenie to pies. Grube kundle ciągną truchtem wózek, w którym siedzi gruby Czech z równie zadowolonym pyskiem, jak inne co leżą na kolarach wykwintnej damy.

Zamiast drzew wzdłuż silnicy — stacje benzynowe. Między Warszawą i Wilnem niema ich tyłu co tu na odcinku 20-kilometrowym. Przy każdej stoi facet w firmowej liberji i salutuje przejeżdżające auta. Dziw, że ręka mu nie odpadnie.

W Pradze wielki zjazd włościństwa. Sto tysięcy wsiowych ludzi się zwalilo. Łażą w cudnych, regionalnych strojach, kolorowi jak papugi. Wjeżdżamy na Hradczany, szukamy gdzieby tu ulokować motor — już kilku pyta się nas o drogę.

— Spadku, spadku! — odpowiadamy, co oznacza podobno: — z powrotem!

— Dziękuję szczerze, mówią i posłusznie zawracają.

Mieszczanie zawsze z większą przyjemnością widzą chłopca ubranego dziwnie, regionalnie, niż w marynarce i normalnych portkach. Oczywiście to dlatego, że wyobrażają sobie, iż ten kolorowo ubrany kmiotek jest poczciwym głupcem i sprzeda im kopę jaj o połowę taniej, niż trzeba. Naturalnie, jest to złudzenie. Kmiołek wdziękający strój bufiasty, z pomponami, szamerunkami, niewygodny, drogi — jest najwidoczniej cwaniakiem i zdechrze skórę lepiej od przekupki miejskiej.

Bezpośrednio po 200 km. draść się 283 schodki na wieżę katedry, to djabelnie męczące. Ale co za widok bajeczny z góry! Cała Praga jak na dłoni, 12 mostów przez Wełtawę, wodospady, kościoły, stare i nowe miasto — wszystko, wszystko widać świetnie. Daleko hen, ogromny złoty dom jak wielka ściana. Największy ten dom w Pradze jest siedzibą biur ubezpieczalni. Nietylko nasza, jak się okazuje gospodaruje bez sensu. Czesi też zgryzają zębami patrząc na przebrzydły, złoty dom.

Czeską gazetę czytam jak Kujer Warszawski: powoli (bo nudny) lecz biegle. I wszystko rozumiem doskonale. Ot jakiegoś Krowka skazano na 20 lat paki, a panią Krowkową na 15 za to, że do spółki zaciukali... no, to dłu ga historia.

Ale karty w restauracji to ani w żab. Nabazgrzą coś i choć głowa w kant stołu walić niewiedząco czy to sznyce, czy szpinak z jajkiem.

Najśmieszniejsze, że tyle różnych rzeczy wypisując, zawsze w końcu podaję to samo — knedle. Bardzo dobra potrawa, ale za szóstym razem ma się ochotę wetknąć ją kelnerowi w gębę. Co by powiedział Czech w Wilnie, gdyby mu nic nie dawano do żarcia prócz kołdunów?

Nie lubię piwa, ale w Pilźnie, to ledwo się wejdzie do jakiegoś zakładu — już kelner stawia półlitrowy kufel piwa. Na spodeczku robi ołówkiem kreskę. Józek wypił 3 kufle i bardzo był z siebie dumny. Kelner zapytał go czy nie

chory? Tylko trzy kufle w sobotę? Normalny pilzniak ma 20 kresek na swym spodku.

A jaki humor. Jak się trącają waląc z całej siły kutłem w kufel, jak śpiewają, klaszczą. Orkiestra co tyknie kufel — różnie od ucha. Same narodowe czeskie melodie, t.j. kamarinskawo, Wołga, Wołga, i Oczy czarne.

Wjechaliśmy do Czech przez góry i przez góry wyjeżdżamy. Małeńskie wioski w dolinach, potem motor z trudem wspina się długą serpentyną poto by po sekundzie na szczycie staczać się w dół.

Wyhledny — wspaniały szczyt, z którego rozciąga się cudny widok daleko na doliny. Zapatrzonny w dal stoi tu pomnik Baara. Ponieważ to nie Kuna go projektował, od razu zrozumieliśmy, że to poeta. Dwaj turyści siedzieli na cokole. Przez 20 minut opowiadali nam bardzo ciekawe rzeczy o twórczości Baara. Skutek był takiż jak na wykładzie Kleinera — nic nie zrozumieliśmy.

Trzeba korzystać z tanizny Czech. W granicznej wiosce, w Haselbach, opychamy się bułkami i kiełbasą. Sklepiarką jest uradowana: spędziła przed wojną 8 lat w Polsce, umie doskonale po polsku. Terkotała jak karabin maszynowy, co dwudzieste słowo używając jednego strasznie przekręconego polskiego.

— Świetnie pani mówi, rzekłem jej, szkoda, że już 3 dni jak z Polski wyjechałem i widocznie języka zapomniałem, bo nic nie rozumiem.

Bak pełen benzyny i — hop, 100 metrów do barjery niemieckiej. Sztwiny szwab w zielonym mundurze sprawdza paszporty, jest zaskoczony.

— Pierwszy raz widzę i przepuszczam tu Polaków, mówi.

— He, he, he, a jednak jest nas 30 milionów, plus 10 proc. żydów, śmieję się wesoło, bo jest ciepło i pięknie wokół. Karol.

KWIAT DAJE ZDROWIE I PIĘKNO. UKWIECAJCIE BALKONY I OKNA

Sowiecka prowokacja na granicy Mandżurji

CHARBIN, PAT. Sztab kwantunskiej armii komunikuje:

Dnia 26 maja o godzinie 1 m. 30 oddział żołnierzy sowieckich w liczbie 50 z kilkoma działami lekkiej artylerji, przekroczył mandżurską granicę w rejonie miasta Sui-feng-Ho (10 kilometrów na południe od tej miejscowości), gdzie spotkał oddział mandżurski w liczbie 20 ludzi i otworzył ogień.

Oddział mandżurski, po otrzymaniu posiłków, odepchnął przeciwnika na terytorjum ZSRR.

W związku z tem rząd mandżurski złożył ostry protest.

Bomby spadają na okręty angielskie

WALENCJA, PAT. Agencja Havasa donosi, że w czasie dokonanego wczoraj w nocy ataku samolotów powstańczych na Walencję, jedna z bomb spadła na pokład angielskiego statku „Cadin”, stojącego na kotwicy w porcie. 7 członków załogi zostało zabitych, a 8 rannych, z czego 3 ciężko. Statek poszedł na dno, szczyty jego masztów wynurzają się z pośród fal. Druga bomba uszkodziła angielski statek „Pinzon”. Ofiar w ludziach nie było.

Pamiętajmy!!!

o zakupie ekwipunku na wycieczki i letniska, a więc:

Pledy
Walizki i nesesery.
Przybory podróżne.
Przybory toaletowe.
Kostjumy kąpielowe i plażowe.
Leżaki i hamaki.

ARTYKUŁY SPORTOWE.

Te i inne niezbędne drobiazgi mają

BRACIA JABŁKOWSCY.



WCZORAJSZE PLENUM SENATU

WARSZAWA, PAT. Wczorajsze, pierwsze w obecnej sesji nadzwyczajnej plenarne posiedzenie Senatu, marszałek Prystor otworzył zawiadomieniem o złożeniu przezeń wraz z marszałkiem Sejmu sprawozdania z prac ubiegłej sesji Prezydentowi R. P. Następnie zawiadomił o powołaniu przez Prezydenta R. P. sędziów i ich zastępców do trybunału stanu i o otrzymaniu sprawozdania prezydenta komisji kwalifikacyjnej za ubiegłe 3 lata, poczem poświęcił krótkie wspomnienie pośmiertne zmarłemu dnia 24 marca r. b. sen. Stanisławowi Mankowskiemu. Senatorowie powstali z miejsc. Marszałek w krótkim przemówieniu podniósł zalety charakteru i zasługi zmarłego, który do pracy społecznej wnosił cenne elementy umysłu i charakteru, oparte na głębokim patriotyzmie, szczerej religijności i wiedzy fachowej.

Następnie ślubowanie złożyła pani sen. Wanda Norwid - Neugebauerowa, która weszła do Senatu na miejsce s. p. sen. Mankowskiego z województwa łódzkiego.

Skościł Senat wysłuchał sprawozdania sen. Ehrenkreutza, referującego rządowy projekt ustawy o funduszu kultury narodowej Józefa Piłsudskiego.

Zabierali głos sen.: Zbiński, Łucki, Jastrzębski, Jędrzejewicz, Michałowski.

Następnie Izba przyjęła wszystkie poprawki komisji z wyjątkiem dotyczącej art. 3 oraz całość ustawy wraz z rezolucją komisji.

Skościł Senat przystąpił do debaty nad projektem ustawy o zmianie granic województw poznańskiego, pomorskiego, warszawskiego i łódzkiego. Sprawozdawca szeroko przedstawił przesłanki historyczne, geograficzne, etniczne i gospodarcze, które domagają się tych zmian.

Woj. pomorskie skutkiem podziału, jakiego dokonał traktat wersalski, stało się województwem karłowatym zarówno pod względem terytorjalnym, jak i ekonomicznym. Mając rozwinięty samorząd terytorjalny, województwo to nie może spełniać zadań, jakie ciąży na tym samorządzie wobec bardzo znacznego zmniejszenia się wpływów z głównych źródeł dochodu. Obecne zmiany niewątpliwie zaradzą tym niedomaganiom.

Po wywodach referenta zabrał głos sen. Jeszke.

Podkreśliwszy odrębności w strukturze samorządu wojewódzkiego między Poznańskiem a powiatami, jakie mają być doń przyłączone, wskazuje, iż prace samorządu poznańskiego mają charakter bardzo poważny i rozległy.

W obszernym wywodzie uzasadnia, iż wobec tego, że ustawa niniejsza gromadzi spór w ramach jednego województwa wszystkie ziemie historyczne Wielkopolski, staje się uzasadnioną zmiana nazwy woj. poznańskiego na wielkopolskie.

SEN. SIUDOWSKI w imieniu ludności Pomorza wyraża wdzięczność rządowi za wniesienie tego projektu tak gruntownie uzasadnionego przez sprawozdawcę.

Następnie zabrał głos podsekretarz stanu w Min. Spraw Wewn. KORSAK, który w imieniu rządu przeciwstawił się wnioskowi mniejszości z tego powodu, że uchwalenie ich wpłynęłoby opóźniająco na tempo załatwienia głównego zadania.

Po referacie SEN. SIEROSZEW. SKIEGO Senat przyjął projekt ustawy w sprawie ratyfikacji umowy handlowej m. Polska a W. Brytania, po referacie zaś SEN. PAWEŁCA przyjął projekt ustawy w sprawie ratyfikacji układu między Polską a Szwajcarią, zmierzającego do likwidacji sum za blokowanych spowodu ograniczeń dewizowych.

SEN. GŁOWACKI zreferował na zakończenie obrad projekt zmiany art. 2 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 24 kwietnia 1936 r. o zabezpieczeniu interesów osób, ubezpieczonych w towarzystwie ubezpieczeń na życie „Phoenix” za pośrednictwem głównego przedstawiciela na Polskę.

W głosowaniu Izba przyjęła ustawę wraz z poprawkami w komisji Senatu. Wpłynęły i zostały przyjęte do laski marszałkowskiej interpelacje sen. Wiesnera w sprawie nieuzwolenia na prywatne liceum pedagogiczne niemieckie w Pobielsku oraz sen. Trockenheima w sprawie stanowiska wódz wobec wypadków w Brześciu n/B. dnia 13. 5. 37 roku.

Na tem posiedzenie zostało zamknięte.

Nowy gabinet Anglii

LONDYN, PAT. Oczekiwane w dniu wczorajszym ustąpienie premiera Baldwin'a i spodziewana w związku z tem zmiana rządu dokonały się dziś ściśle według terminu, z dokładnością zegara. O godz. 9 rano premier Baldwin udał się do Buckingham Palace i wręczył królowi swą rezygnację.

CHAMBERLAIN U KRÓLA

Gdy samochód Baldwin'a wracał na Downing Street minął po drodze samochód Chamberlaina, który właśnie udawał się do króla. Desygowany na premiera Neville Chamberlain zabawił u króla pół godziny i powrócił następnie na Downing Street, przystępując do formowania nowego składu rządu.

Nowy premier i ministrowie złożyli królowi przysięgę i odebrali z rąk monarchy nowe pieczęcie ministerjalne.

SKŁAD GABINETU ZMIANY

Dokonane zostały następujące zmiany: trzech członków gabinetu ustąpiło z rządu całkowicie: premier Stanley Baldwin, prezydent rady królewskiej Ramsay Mac Donald, minister handlu Walter Runciman. Ustąpił również z rządu, nie wchodzący w skład gabinetu kanclerz księstwa Lancaster sir John Davidson.

Dotychczasowy kanclerz skarbu Neville Chamberlain objął stanowisko pre-

miera, dotychczasowy minister spraw wewn. sir John Simon objął kanclerstwo skarbu, dotychczasowy pierwszy lord admiralacji sir Samuel Hoare — ministerstwo spr. wewn., dotychczasowy lord strażnik tajnej pieczęci lord Halifax, został prezydentem tajnej rady koronnej, dotychczasowy minister wojny — Duff Cooper, mianowany został pierwszym lordem admiralacji, dotychczasowy minister komunikacji Horre-Belich, objął — ministerstwo handlu, dotychczasowy parlamentarny podsekretarz stanu w ministerstwie handlu dr. Burgin został ministrem komunikacji, a dotychczasowy minister robót publicznych — lord Stanhope — ministerstwo oświaty, dotychczasowy parlamentarny podsekretarz stanu w ministerstwie lotnictwa sir Philipp Sassoon, mianowany został ministrem robót publicznych, dotychczasowy parlamentarny podsekretarz stanu do spraw kolonii Earl de la Warr, mianowany został lordem strażnikiem tajnej pieczęci.

Kancelerzem księstwa Lancaster mianowany został poseł do Izby Gmin lord Winterton.

SKŁAD GABINETU

Obecny gabinet na 21 członków, składa się z 15 konserwatystów, 4 narodowych liberałów i 2 narodowych laburzystów. Obok ministra dominiów Mal-

colma Mac Donalda drugim członkiem gabinetu z grupy narodowych laburzystów jest nowy lord strażnik tajnej pieczęci Eral de la Waar.

PIERWSZY AKT NOWEGO PREMIERA

Pierwszym aktem rządowym nowego premiera było zaproponowanie królowi podniesienia do wysokiej godności lordowskiej Earla ustępującego premiera Baldwin'a. Król propozycję tę za twierdził i nadał Stanleyowi Baldwinowi tytuł Earla, ponadto zaś mianował go rycerzem Orderu Podwiązki, który jest najwyższym w Anglii odznaczeniem, dostępnym jedynie dla kilkunastu wybranych. Pani Baldwin otrzymała wielki krzyż orderu Imperjum Bry-

tyjskiego, przez co król podkreślił chęć uznania jej zasług, jako wiernej towarzyszyki ustępującego premiera. Minister handlu Runciman, który również ustąpił z rządu otrzymał godność lorda.

Ramsay Mac Donald, któremu król chciał również nadać tytuł lordowski i odznaczyć go szczytnymi orderami Pourlemerite uchylił się od przyjęcia tytułu i odznaczenia, twierdząc, że jest to sprzeczne z jego zasadami.

Ramsay Mac Donald jako jedyny zresztą z ustępujących obecnie ministrów pozostaje nadal członkiem Izby Gmin i w zasadzie nie wycofuje się jeszcze z czynnego życia parlamentar- nego.

Moda a la Simpson

PARYŻ, PAT. Wielkie paryskie magazyny mód zamierzają lansować nowy kolor bleu-wallis od imienia pani Simpson. W kolorze tym, odpowiadającym jasnemu odcieniowi bleu - horizon została wykonana suknia ślubna dla p. Simpson. Toaleta ślubna przyszłej księ-

żny Winsor, której model zrobiony został przez najlepszych rysowników, ma być chlubną kreacją sztuki krawieckiej Paryża i zapewne stanie się cenną wskazówką dla nowej mody kroju toalet wieczorowych.

Jubileusz prof. dr. A. Diveky'ego

WARSZAWA, PAT. Prof. dr. A. Diveky, docent języka węgierskiego na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie, dr. honoris causa Uniwersytetu Stefana Batorego w Wil-

nie, wybitny działacz na polu zbliżenia kulturalnego polsko - węgierskiego, obchodzi 20-lecie swego pobytu w Warszawie i związanej z tym pożytkiem działalności naukowej.

Min. Kościłkowski w Druskienikach

WARSZAWA, PAT. Minister Opieki Społecznej Marjan Zyndram - Kościłkowski, udał się w dn. 28 b. m. do Druskienik, gdzie jako przedstawiciel Pana Prezydenta R. P. weźmie udział w uroczystościach, związanych ze studium istnienia Druskienickiego Zakładu Zdrojowego.

W dn. 29 b. m. obradować będzie

w Druskienikach państwowa rada do spraw uzdrowisk oraz sekcja do spraw zdrojowisk i uzdrowisk państwowej naczelnej rady zdrowia. Rada oraz sekcja zajmą się aktualnymi sprawami, związanymi z rozwojem naszych uzdrowisk zarówno w dziedzinie leczniczej, jak i letniskowo - turystycznej.

Lawina piasku zasyłała wieś

500 osób zgineło

LONDYN, PAT. 500 osób zginęło w osadzie górniczej Tlalpujahu w Meksyku, gdzie nastąpiło obniżenie się góry piskowej, która zasypała całą leżącą u jej podnóża osadę.

Piasek pędził jak lawa po wybuchu wulkanu. Katastrofa nastąpiła w ciągu nocy, podczas snu mieszkańców.

Ani jednego dom nie ocalał. Wszyscy mieszkańcy osady zginęli.

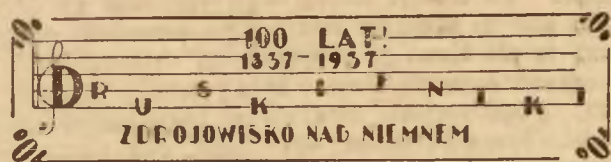
Obniżenie się góry piskowej nastąpiło po długotrwałych ulewnych deszczach, wskutek czego góra została podmyta w swych podstawach. Piasek należał do kopalni francuskiego konsorcjum górniczego.

KOSIARKI ORYG. SZWEDZKIE
ŻNIWIARKI VIKING

najnowszych modeli z trzami w oliwie, stalowym stołm oraz części do nich poleca

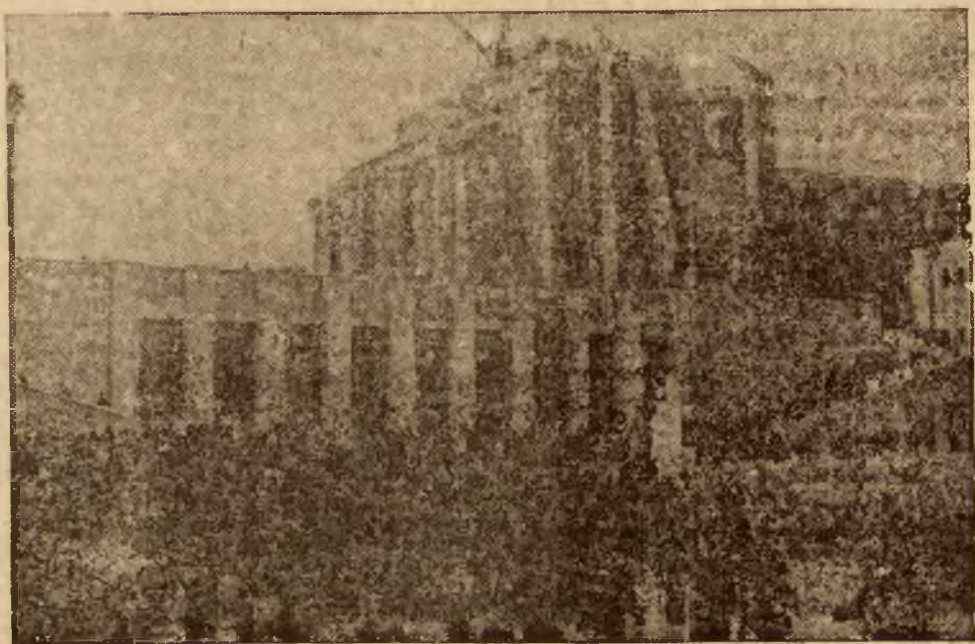
Centrala Spółdzielni Roln. Handlowych

w Wilnie, ul. Mickiewicza 19, tel. 256

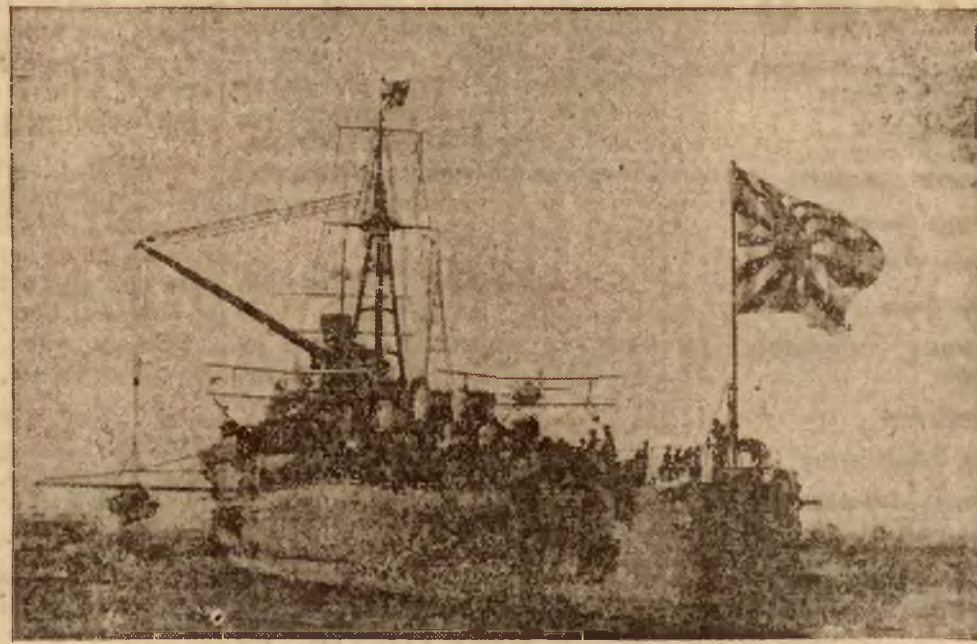


Solanka do picia. Kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowogłowe, tlenowe, piankowe. Elektro i wodolecznictwo. Inhalatorium. Irygacje i płukania je lit. ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU. KĄPIELE KASKADOWE PIĘKNIE POŁOŻONA STACJA KLIMATYCZNA. SEZON TRWA od 15 MAJA do 1 PAŹDZIERNIKA. — INFORM.: DYREKCJA ZAKŁADU I KOMISJA ZDROJOWA W DRUSKIENIKACH, ZWIĄZEK UZDROWISK W WARSZAWIE, oraz wszystkie placówki „ORBISU” w kraju i zagranicą.

Otwarcie wystawy światowej w Paryżu



Japoński krążownik „Aszizgara” w Kilenji



Komisja teatralna radzi...

I

WILNO. Komisja teatralna, jako organ opiniodawczy, zbiera się u nas bardzo rzadko. — Od jesieni komisja ta nie była zwoływana. Powiadają, że częste wyjazdy dyr. Szpakiewicza stałyby główną przyczyną. Należałoby poważnie zastanowić się czy istnie nie takiej komisji jest celowe. Ale ta sprawa wymaga specjalnego omówienia.

Przewidziane na porządku dziennym sprawozdanie dyr. teatru miejskiego p. Szpakiewicza, trwało 70 minut bez przerwy.

Wzmocniająca odżywka
Platki owsiane Knorr
...zawierające składniki dla zdrowia

dla niemowląt	- jako kleik
dla dzieci	- jako papka
dla dorosłych	- jako śniadanie (surożka)
dla chorych	- jako pożywienie dietetyczne
dla ozdrowieńców	- jako pokarm wzmocniający

do pieczenia makaroników

Przerwa w oświe- tleniu

WILNO. W poniedziałek, dnia 31 b. m. zostanie wyłączony prąd elektryczny od godziny 6-tej rano do 14-tej na następujących ulicach: ul. Sierakowskiego od ul. Jakóba Jasińskiego w górę, ul. Podgórną, ul. Staro - Słachturna, ul. Ojczowska, ul. Piaskowa, ul. Suwalska, ul. Lubelska, ul. Białoskorna.

Powodem przerwy jest remont sieci.

Inwalidzi protestują przeciwko zbiórce żydowskiej

WILNO. W związku z odhycia na ulicach miasta Wilna w dniu 21 maja r. b. kwestą na rzecz inwalidów wojennych, przeprowadzoną przez Żydowski Związek Inwalidów Wojennych — Zarząd Okręgowej Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie, zespalaający pod swoim sztandarem ponad cztery i pół tysiące członków, zamieszkałych na terenie województwa wileńskiego i nowogródzkiego stwierdza, że Związek nasz nie miał nic wspólnego z tą kwestą i jedno cześnie protestuje przeciwko używaniu przez nieposposzonych „dobroczynców” ogólnego miana „Inwalidów wojennych” jako hasła do pieniężnych zbiorów publicznych.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
Ostatnie dni sezonu
JA TU RZĄDĘ!!!

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„PAN REDAKTOR SZALEJE”.

Improwizacja w nakręcaniu filmu nie jest rzeczą pożądaną. Aczkolwiek możliwe są, a nawet niekiedy potrzebne odchylenia od scenariusza, to jednak nie sposób tworzyć większą część filmu na podstawie chwilowego nastroju lub inwencji na oczekaniu. Wszystko musi być zgóry przemyślane i przygotowane. Pod tym względem wzorem mogą być filmy amerykańskie, kręcone według zatwierdzonego planu bez żadnych odchylenia. Przedsada w tym drugim kierunku także nie jest wskazana, ale w odniesieniu do filmów polskich narazie mówić trzeba raczej o potrzebie większej planowości w pracy.

„Pan redaktor szaleje” jest niemal typowym przykładem wadliwej improwizacji. Mnóstwo dobrych momentów i wcale udanych szczegółów ginie w powodzi błahych i niepotrzebnych wstawek. Wszystko zaś kładzie do reszty konstrukcja, a raczej jej zupełny brak. Śmiać się ostatecznie jest z czego, głównie dzięki Sieniawskiemu, ale to nie jest ten zdrowy serdeczny śmiech, a tylko pomysłowanie na widok farsowych kawałów.

Obsada bardzo liczna i ozdobiona manami nazwiskami dobrych aktorów. — także ciekawy debiut Miłutka twórcy (nazwisko ?) partnerki Sieniawskiego ponoć zwróciła już na siebie uwagę producentów i mamy ją ujrzyć w kilku filmach.

Wróćmy do „Szalejącego redaktora” nie poza farsą, okraszona dość przykrymym humorem dopatrzyć się tu nie da.

Tad. C.

REPERTUAR MA NAJGŁĘBSZE PRZEMYŚLENIE...

„W ciągu ostatnich 6 lat repertuar teatru miejskiego posiadał pewną li-nję, która nigdy nie była łamana. Za-chodziły czasami pewne odchylenia, lecz zasadniczo repertuar był głęboko przemyślany i w swej logice budowy posiadał właściwą podstawę.

WYKONANIE SZTUK NIECO SŁAB-SZE

Pod względem wykonania poszczególne utwory podkreślić należy, że pochylił się nieco wdół. Jednakże przy zestawieniu z innymi teatrami stwierdzić należy, że poziom artystyczny naszego wileńskiego teatru nie mo-że być uważany za niższy.

Raz w miesiącu teatr wystawiał sztukę klasyczną, lub utwór poetycki. Re-aizacja takiego utworu pełnowartościowego pociągała za sobą zawsze nową i to dość kosztowną wystawę.

ATMOSFERA OGÓLNA.

Żyjemy w czasach, gdy wszystko znalazło. Nie mamy poważniejszych zagadnień. Społeczeństwo ucieka od myślenia i szuka łatwości. Te przy-czy ny wpływają na pewną chętność pu-bliczności, która unika poważnych sztuk.

ATMOSFERA LOKALNA

Niewątpliwie opinie teatru urabia prasa. Publiczność jednak nie idzie za głosem prasy. Prasa, pomimo wszyst-ko, może teatrowi zaszkodzić. Po pię-ciu latach, gdy rozpoczęli się napadzi prasowe, zabrali głos — i drogo ten krok opłacili.

Działalność teatru jest stale bagatelizowana. Zarzucają nam, że teatr upada, przez nieudolność kierownictwa. Wy-maganie zaś pod względem repertuaru i wykonania technicznego są wprost niesłychane.

A gdy gościł w naszym teatrze zes-pół Jaracza — ocena prasy była wspa-niała, sypały się superlatywy, wszyst-ko wówczas było piękne i nie budziło najmniejszych zastrzeżeń. Dlaczego prasa tak się ustosunkowuje?

PROTEST AKCJI KATOLICKIEJ

Akcja Katolicka w Wilnie wystąpi-ła z protestem z powodu wystawienia w Teatrze Miejskim sztuk, obrażają-

MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po Bernardyńskim

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

JUTRO NIEDZIELA

Ceny ulżone

Kochliwy korepetytor...

Właściciel apteki przy ulicy Zawal-nej p. Sapożnikow, zaangażował do swej przystojnej córce korepetyto-ra, niby, znaczy się, pomoc w nauce...

Tymczasem kochliwy młodzien za-miast tłumaczenia zawiłych tajników i arkanów geometrii i algebry, począł smażyć cholewki do swej uroczej ucze-nicy!...

Gdy ojciec zauważył co się święci, ponieważ kandydat na zięcia niechyt-mu dogadzał i wogóle sądził, że córka winna narazie myśleć oauce, a nie o amarach, wymówił z miejsca zajęcie niefortunnemu adoratorowi!...

Wówczas zwolniony młodzien zażądał od aptekarza odszkodowania „za straty moralne”!!

Aptekarz odmówił oczywiście a na-tarczywy młodzien, nie dając za wyra-za, począł go przesładować pogroźka-mi...

Gdy onegdaj eks-korepetytor zagro-ził mu wreszcie że go zabije, aptekarz miał tego dość i zameldował o wszyst-kiem policji.

Wincuk Markotny

CZY JESTES JUŻ CZŁONKIEM POL-SKIEJ CHRZESCIJAŃSKIEJ KASY BEZPROCENTOWEJ? OBOWIAZ-KIEM KAŻDEGO POLAKA I KATO-LIKA JEST BYĆ CZŁONKIEM KASY BEZPROCENTOWEJ I ROZWÓJ KRE-DYTU BEZPROCENTOWEGO PO-PIERAĆ.

W Wilnie są czynne Kasy przy pa-rafjach: Św. Jakóba i Filipa, Bernardyń-skiej, Ostrobramskiej, N. Serca Jezus-o-wego i w Nowo - Wilejce.

ych moralność publiczną, a mianowi-cie: „Święty płomień”, „Tajemnica le-karska”, „Małżeństwo”. Katolicyzm za-chodził na inne na tę sprawę zapatry-wania. Akcja Katolicka w Budapesz-cie zamówiła u autora węgierskiego sztuki „Małżeństwo”.

KŁOPOTY FINANSOWE

Deficyt Teatru Miejskiego sięga 70.000 zł. Rachunkowość teatralna pod lega kontroli Zarządu Miasta i Mini-sterstwa WR i OP. W poczuciu obowi-ązku zespół cały godzi się na wy-płacanie anormalne poborów. Nie jest to jednak atmosfera sprzyjająca nor-malnemu rozwojowi teatralnemu. Po-bory Dyrektora wahają się od 234 do 250 zł. miesięcznie.

SPRAWA LWOWA

Czynniki decydujące wpływały na-bym kandydował na stanowisko dyre-ktora Teatrów Lwowskich. Enuncjacje w prasie — były niezgodne z prawdą i wywoływały wiele nieporozumień. Na-szeżycie sprawa ta obecnie przestała być aktualną.

UREGULOWANIE SPRAWY TE- ATRALNEJ

Jeżeli chodzi o uregulowanie sprawy teatralnej na gruncie wileńskim, to dyr. Szpakiewicz jest zdania, że Wil-no wystarczą w zupełności jeden teatr miejski. Żydowska publiczność nie uc-zęszcza zupełnie do teatrów polskich.

ZAMIARY TEATRU „LUTNIA”

Skościł zabrał głos przedstawiciel Te-atru „Lutnia” p. Wyrwicz - Wichrow-ski, który zobowiązał dotychczasową działalność i odzwierciadlił te trudno ści z którymi boryka się w ciągu pię-ciu lat ten teatr, nie otrzymując żad-nych subwencji z zewnątrz.

Wielkie trudności związane są ze zdobyciem materiałów muzycznych. Is-tniejące agencje teatralne, nie licząc się z możliwościami finansowymi te-atrów, żądają nadmiernych opłat za materiały.

Z. Ś.

(D.C.N.)

ZJ. ZD B. SŁUCHACZY wyższych uczelni moskiewskich

WILNO. Wczoraj w drugim dniu IV koleżeńskieg zjazdu b. słuchaczy wyższych uczelni Moskwy. Uczestnicy zjazdu, w liczbie ponad 150 osób, wysłu-chali w godzinach rannych Mszy św. w Ostrej Bramie, odprawionej przez ks. szambelana J. Sienkiewicza, po-czem udali się na omentarz Rossa, gdzie u stóp mauzoleum złożyli wią-zanki kwiecica.

W południe odbyło się w auli kolum nowej USB uroczyste otwarcie zjazdu, które zagał p. A. Bellier, podkreślając w swoim przemówieniu znaczenie zjazdu.

W zakończeniu przemówienia wstę-pnego uczczono pamięć zmarłych kole-gów przez powstanie, poczem wznie-siono okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Po wybraniu przewodniczącego zjaz-du, którym został p. Gledroyć odczy-tano depesze hołdownicze które zosta-ły wysłane do Pana Prezydenta RP. Ignacego Mościckiego, marszałka śmi-głego Rydza i p. Aleksandry Piłsud-skiej.

Zamaskowany rabuś w lesie pod N. Wilejką Chwytał 3 panie bawiące na wycieczce

WILNO. Niemila przygoda spotkała trzy panie: Antoninę Pogirską, Annę Oszechowską i Marię Lepińską, które w ub. czwartek z okazji dnia świętę-cznego udały się pod N. Wilejkę na wy-cieczkę.

W czasie pobytu w lesie na górze Zamkowy odpoczywające zostały na-paśnięte przez jaskowego osobnika, któ-ry miał na sobie maskę z jasnego ma-terjału.

Niezadowolony pod groźbą noża zażądał wydania rzeczy i pieniędzy, co wy-straszona kobiety musiały wykonać,

KRONIKA WILEŃSKA

SOBOTA
Dziś 29
Teatralni
Jutro
Fellisa

Wschód słońca g. 2.59

Zachód słońca g. 7.33

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 28 maja 1937 r.

Ciśnienie średnie: 760.

Temperatura średnia: +15.

Temperatura najwyższa: +23.

Temperatura najniższa: +14.

PROGNOZA POGODY

według specjalnych danych Pań-stwowego Instytutu Meteorolo-gicznego w Warszawie.

Po przejściowym wzroście zachmu-rzenia i miejscowych burzach, zwła-szcza w dzielnicach zachodnich i pół-nočných, naogół dość pogodnie. Lek-ki spadek temperatury. Umiarkowa-ne wiatry zachodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteki: So-kółkowskiego (Tyzenhauzowska 1), Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25), Miejska (Wileńska 23), Turgieła (Nie-miecka 15), Wysockiego (Wielka 3).

Hotel Europejski Pierwszorzędny Ceny przystępne. Telefony w po- kojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”.

Janiszewski Bronisław z Warsza-wy, Dembińska Helena z Wolożyna, red. Ostoja - Owsiński Adam z Warszawy, kpt. Manikowski Marian z Torunia, Idzikowska Zofia ze Stonima, Piłsudska Antonina ze Święcian, Abramowicz Markusz z Łodzi, Bronnender Izrael z Warszawy, Wańkowicz Leon z War-szawy, Minko Eugenja z Warszawy, Bolenczuk Zenon z Brześcia n/B., Po-rajski Leon z Warszawy, Spotniewicz Oskar z Warszawy, Patiar Ignacy z Ło-dzi, Krejwisi Antoni z Poznania, Myszkowski Bronisław z Warszawy, Bolgin Aron z Warszawy.

NAUKA

— W Państwowym Gimnazjum im. Kr. Zygmunta Augusta w Wilnie (ul. Mała Pohulanka 7) odbędzie się Wy-stawa rysunków, taktwa i zajęć praktycz-nych od dnia 30 maja do dnia 6-go czerwca 1937 r., otwarta codziennie w dzień powszednie w godz. 16 — 18, w niedzielę 9 — 14.

S. + P.
LEON CHOMIŃSKI
urzędnik Okręgowej Izby Kontroli Państwa w Wilnie.
Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami
zmarł dnia 28 maja 1937 r., przeżywszy lat 42.
Eksportacja zwłok z domu żałoby przy ul. Tomasza Zana 12
m. 4 odbędzie się dnia 29 maja o godzinie 9-tej do kościoła Św. Ja-kóba, gdzie odbędzie się nabożeństwo.
Wyprowadzenie zwłok z kościoła Św. Jakóba dn. 30 maja o go-dzinie 9-tej na cmentarz Św. Piotra i Pawła.
O czym zawiadamiają pogrążeni w smutku i żalu
MATKA I BRACIA.

Pracownikom Wileńskim Dyrekcji Kolejowej za ufundowanie
pomnika na grobie
S. + P.
Inż. KAZIMIERZA FALKOWSKIEGO
oraz wszystkim, którzy uczcili pamięć Zmarłego w pierwszą roczni-cę Jego zgonu składa serdeczne Bóg zapłać
RODZINA.

ZEBRANIA I ODCZYT

— Koło Polskiego T-wa Filologicz-nego. Posiedzenie Koła odbędzie się w dniu 29. 5. (sobota) r. 1937 o godz. 18-iej w sali Seminarjum Archeologii Klasycznej U. S. B. ul. Zamkowa 11 (1sze piętro). Na porządku dziennym: 1) Referat prof. dr. J. Oko: a) Sprawozdanie z Walnego Zebrania P. T. F. we Lwowie; b) Fora cesarskie w Rzymie (z projekcjami świetlnymi); c) wolne wnioski.

— Zebranie podoficerów. Zebranie werbunkowe Zw. Podof. Rezerwy od-będzie się w dniu 29 maja r. b. o godz. 18, na które to Zarząd Koła, zaprasza podof. rezerwy zrzeszonych i niezrze-szonych do sali Federacji, Orzeszko -wej 11. W zebraniu wezmą udział pre-legenci z wojska.

— Z P.A.Z.Z.M. „Liga”. W tych dniach dzięki pomocy p. dra Foggioli R., lektora USB, powstała w Wilnie Sekcja Polsko - Italska, której celem jest nawiązanie kontaktu z młodzieżą italską. Godność Kuratora tej Sekcji przyjął łaskawie p. prof. dr. Słendziński L., dziekan wydz. Sztuk Pięknych USB. Kierownictwo Sekcji Zarządu Oddziału powierzono kl. Jakowlewowi Wł. Współpracę przyrzekli p. inż. Ku-bliński, oraz p. dr. Horoszkiewiczówna.

Na zebraniu inauguracyjnym Zarząd Sekcji ukonstytuował się w składzie następującym: Sekretarz kol. Bukacz A., Skarbnik kol. Jaromeczyk J., Ref. pras. kol. Wojciechowska J. oraz Ref. towarz. kol. Kortówna.

Zarząd postanowił urzędować co -dziennie w godz. 18 — 19 w lokalu Ligi ul. Wielka 17 m. 4.

—Theatrum Augustjańskie w koście-le św. Piotra i Pawła. Staraniem T-wa Przyjaciół Biblii, im. Wróblewskich od-był się w dniu 28 bm. niezmiernie cie-kawy odczyt ks. dr. Piotra Śledziew-skiego o treści theatrum Augustjańskie-go w kościele św. Piotra i Pawła. Ks. dr. Śledziński podzielił się ze stu-chaczami ostatecznymi wynikami swych wieloletnich badań, dotyczą-cych epoki baroku i rozwiązyjących za-gadkę wnętrza wspaniałego kościoła na Antokolu.

Uzupełnieniem ciekawego odczytu bę-dzie zwiedzenie kościoła św. Piotra i Pawła pod przewodnictwem ks. Śledzie-wskiego dziś, w sobotę 29 bm. o godz. 1-iej pp.

ROZNE

— Ostatni tydzień wystawy Wojciecha Kossaka. Wystawa Jubileuszowa Wojciecha Kossaka dobiega końca. Na przyszłą niedzielę, t. j. dnia 6-go czer-wca wieczorem nastąpi jej zamknięcie, pomimo wielkiego powodzenia, jakim cieszy się w Wilnie.

Wystawa urządzona w salonach Ka-syna Garnizonowego, otwarta jest co-dziennie od godz. 10-iej rano do 6-iej wiecz.

— „Oryginalna” pobudka. W dniu Bożego Ciała, mieszkańcy domu przy ul. Mostowej 9 zbudzeni zostali o godz. 6-iej rano „oryginalną” pobudką. Ciśn-ie słonecznego ranka rozdarł niecodzienn-wrząsk i ordynarne wymyślenie według czteropiętrowego leksykonu. Gdy wy-jazano przez okna oczom przedstawił się następny właściciel nieruchomości Da-wid Gierzon udzielał pouczeń dorozczy-ni, posługując się bogatym sękiem po-lajankę i wyzwick rosyjskich, których mógłby mu pozardzićć stuprocen-ny bosłak z nad Wolgi lub Odessy. Trwało to dobre kilkanaście minut i wreszcie interwencja lokatorów, pod których oknami ten „koncert” poran-ny miał miejsce, zdołała przywołać do porządku i spokoju „soliste”.

Jeśli oburza nas i zwracamy się o pomoc do posterunkowego policji. aby umitygował zbyt głośno wymyślają-cych sobie na postoiu dryndziarzy, tembardziej zasługuje na napiętnowa-nie gorszące się zachowanie człowieka, zdawałoby się jako tako wycho-wanego, którego popisy słowne zmu-szeni są wysłuchiwać mimo woli nie tylko dorośli, lecz i dzieci.

— Wileńskie, poznajcie Wilno. — Miasto znajduje się pod znakiem wy-staw malarskich. Związek Propagandy

Turystycznej chcą ułatwić ich zwie-dzenie, organizuje w najbliższą niedzie-lę wycieczkę na wystawę prac C. Zna-mierowskiego.

Sądymy, że frekwencja będzie nie-mniej liczna, niż na wystawę W. Kos-saka w ubiegłą niedzielę. Dzieła C. Zna-mierowskiego przedstawiają wysoki po-ziom i spotkały się z ogólnym uzna-niem znawców sztuki.

Objaśnień udzielać będzie prof. M. Kulesza. Zbiórka w ogródku przed Ba-zyliką o godz. 12-iej.

BALE I ZABAWY

— Zabawa dla dzieci. Staraniem Wojewódzkiego Komitetu Tygodnia Dziecka, dziś w sobotę 29 maja b. r. odbędzie się w Zakręcie Wielka Zaba-wa dla dzieci w wieku przedszkolnym. Na program tej zabawy dziecięcej zło-żą się — muzyka, poczęstunek i różne niespodzianki.

TEATR I MUZYKA

—TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
Ostatnie dni sezonu. Dziś kratochwi-la W. Rapackiego „Ja tu rządzą” z B. Halmirską, Z. Kalinowską, M. Wa-rzkowiczem i Wyrwicz - Wichrows-kim w rolach głównych.

Akt drugi „próba rewji” jest uro-zmacony oddzielnymi wkladkami ak-tualnemi, z których „Szukamy miejsca dla pomnika” w wykonaniu B. Hal-mirskiej, Yrney - rewellers, kan-kan w wykonaniu Martynów i Ciesielskie-go, arje w wykonaniu M. Wawrkowi-cza wywołują oklaski.

Ceny opery od 20 gr. do 2 zł.

Dwie odczyty w „Lutni”. W dniach 4-go i 5-go czerwca najwybitniejsi ar-tyści opery warszawskiej, a mianowi-cie: A. Szeleński, A. Wroński, Z. Dolnicki, Z. Mossoczy i inni pod reży-snią B. Polańskiego odegrają dwie o-pery: 4-go czerwca „Cymlika Sewil-skiego”, 5-ro zaś „Traviata”.

— MIEJSKI TEATR LETNI w o-grodzie po - Bernardyńskim. Dziś, w sobotę i jutro w niedzielę wieczorem (o godz. 8.15) na przedstawieniach po-cenach znizonych, dalsze powtórzenie cieszącej się wielkim sukcesem atrak-cyjnej nowości repertuaru, emocjonują-cej, sensacyjnej współczesnej sztuki „Jutro niedziela”

Ostatnie przedstawienie komedii „Złoty wieniec” — dane będzie jutro w niedzielę na popołudniowym przed-stawieniu po cenach propagandowych — TEATR POPULARNY „NOWO-SCI”. Dziś i codziennie Janina Kulczyka, primadonna operetki polskiej, na czele całego zespołu teatru „Nowości” i baletu Trzcianki w fascynującej rewii pełnej humoru n. t. „Noce wileńskie” w 2 częściach i 18 obrazach.

Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7-iej i 9.15.

Zapraszamy na następną premierę.

CO GRAJĄ W KINACH?

CASINO — Wesola wdówka.
MARS — Broadway bill
ŚWIATOWID — „Łódź śmierci”.
PAN — Słownik Wiednia
HELJOS — Pan redaktor szaleje.

Podjeżdżana puchlina..

Na ulicach można spotkać różnych ludzi: starych i młodych, wielkich i małych, zdrowych i ułomnych...

W nocy jednak niektóre „ułomnoś-ci” nasuwają czasami wątpliwości i podejrzenia...

Takie właśnie wątpliwości ogarnęły wywiadowcę policyjnego gdy w pew-nym momencie ujrzał przed sobą, prze-cinając noza przez ulicę Kijowską, jakiegoś obszarpanego człowieka, marynarka którego wydymała się po-deirzanie z jednej strony.

Po zbadaniu „pacjenta”, okazało się, że przyczyną tak wydatnej „puch-liny” była zapiechnięta pod marynarkę duża serweta stołowa kołtru bordo...

Ponieważ człowieczek nie umiał wy-tłumaczyć pochodzenia tak troskliwie ukrywanego obiektu, został zatrzyma-ny, a po sprawdzeniu okazało się że jest to zawodowy złodziej, niejaki Aleksander Ambrożejczyk (Kolejowa 15)...

Wincuk Markotny

LOKAL JEDNOIZBOWY

na parterze, z osobnem wejściem, w śródmieściu potrzebny od zaraz.
Oferty w administracji pod P. H.

Tabela loterii

15-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy 38-ej Loterii Państw.

I i II ciągnięcie Główne wygrane

10.000 zł. 56475 128407 158244	25 514 630 39 758 823 85 900 61074
5.000 zł.: 9476 77968 88082	198 207 54 63 408 552 602 872
116644 114747	62282 96 735 40 873 98 63082 317
2.000 zł.: 6105 11957 13704	40 431 82 550 64052 77 301 10 83
23098 28720 43821 54148 56295	551 663 710 824 39 84 65170 83
58354 95643 114855 145171	236 63 81 351 64 419 72 552 97
1.000 zł.: 6014 12395 19692	636 710 66170 85 301 28 83 417 615
25222 30653 37189 41344 51539	788 870 977 87255 366 406 506 29
54832 58241 63298 64925 77933	704 919 83 68194 247 74 75 301
90154 93547 96188 98812 107021	494 543 83 928 69100 56 80 306
110961 115347 117663 123125	527 80 91 689 70109 260 360 492
137411 141711 145095 153425	535 42 729 42 846 71074 434 607
162216 162920 168438 175616	958 72127 391 99 61 94 722 804

Wygrane po 200 zł.

11 32 227 66 316 63 87 438 564	25 514 630 39 758 823 85 900 61074
779 947 1666 757 93 861 966 87	198 207 54 63 408 552 602 872
2035 431 521 96 827 29 962 89 3026	62282 96 735 40 873 98 63082 317
42 48 130 322 88 449 73 546 747	40 431 82 550 64052 77 301 10 83
461 571 691 763 855 934 41 52	551 663 710 824 39 84 65170 83
83 840 44 906 4048 169 229 343	236 63 81 351 64 419 72 552 97
6012 278 79 419 63 660 79 894	636 710 66170 85 301 28 83 417 615
6048 407 36 38 39 550 770 876 911	788 870 977 87255 366 406 506 29
7082 232 326 69 87 457 85 514 85	704 919 83 68194 247 74 75 301
708 809 25 8115 75 413 562 989	494 543 83 928 69100 56 80 306
9015 69 116 345 91 440 82 823 903	527 80 91 689 70109 260 360 492
704 10741 569 655 88 855 11040	535 42 729 42 846 71074 434 607
21 118 92 252 402 9 64 675 96 804	958 72127 391 99 61 94 722 804
86 981 12349 426 67 854 13126 59	78056 86 429 79 503 51 763 74075
66 410 46 847 49 14159 84 710 60	199 58 541 75 692 75128 279 420
80 31 15005 55 299 381 88 531 620	32
74 802 988 16049 107 91 96 238	76139 91 524 52 72 603 74 745 94
835 85 403 20 34 578 743 800 65	77025 532 85 940 78164 90 201 94
81 17140 415 41 90 573 635 748 934	409 21 527 807 79188 89 322 581 635
18058 254 630 19020 92 114 460	815 72 929 94 80054 243 73 353 423
676 695 802 98 949 20204 396 842	51 602 836 939 81172 214 351 45
905 21020 79 165 319 29 478 11040	72 89 66 883 915 88 82014 69 161 242
86 51 739 41 916 17 22046 97 193	402 5 879 914 83104 325 431 582 84
212 18 344 428 82 536 48 761 851	762 73 86 855 57 74 948 84043 52 111
922 23029 71 124 267 307 15 638	328 591 976 85 85171 253 456 95 527
977 761 85 856 92 942 24036 185	46 724 86160 74 110 310 591 780 806
296 852 71 25001 57 287 368 442	87076 294 362 88 719 81 88014 169 93
583 878 917 54 26273 330 72 409	335 412 80 611 51 800 9 89033 165
745 889 21710 394 445 529 72 623	416 5 73 87 922 90072 157 302 481
66 716 867 28028 131 265 380 85	657 73 896 909 91013 82 355 635 42
500 93 944 23102 206 352 85 489	702 92152 232 497 509 727 951 93323
516 49 610 8395 916 30228 304 433	47 68 484 564 784 94068 166 277 531
69 593 857 912 60 31067 72 522	618 815 957 83 95191 62 82 504 23
712 32233 340 94 905 64 33150 464	835 976 78 96002 159 299 306 97 89
625 814 42 54 34232 334 455 67	97173 362 469 871 925 37 54 98267
701 12 997 35191 98 228 385 860	74 926 28 822 971 99077 89 409 582
945 36113 17 260 446 580 783 868	613 21 68 862 75 100200 408 618 28
964 37008 17 251 333 83 421 98	335 58 724 10180 273 314 62 614 75
578 718 68 98 874 968 98.	102023 73 343 524 629 63 103053 111

38267 75 399 86 708 9235 39011	76139 91 524 52 72 603 74 745 94
93 191 207 31 941 526 884 996	77025 532 85 940 78164 90 201 94
4000 141 93 239 66 400 36 70 644	409 21 527 807 79188 89 322 581 635
727 930 41031 85 179 81 97 393 44	815 72 929 94 80054 243 73 353 423
54 91 588 731 39 57 850 902 42073	51 602 836 939 81172 214 351 45
88 466 708 900 810 99 934 43026	72 89 66 883 915 88 82014 69 161 242
255 86 437 503 604 51 724 876 967	402 5 879 914 83104 325 431 582 84
75 44255 339 56 510 728 40 863	762 73 86 855 57 74 948 84043 52 111
992 45056 118 351 486 542 696	328 591 976 85 85171 253 456 95 527
46105 18 99 202 525 629 73 739	46 724 86160 74 110 310 591 780 806
83 6 91 938 47118 266 307 496	87076 294 362 88 719 81 88014 169 93
641 949 79 48070 147 65 225 28	335 412 80 611 51 800 9 89033 165
402 694 735 978 93 49011 311 28	416 5 73 87 922 90072 157 302 481
483 94 521 719 50071 103 13 438	657 73 896 909 91013 82 355 635 42
41 665 74 761 84 812 81 88 999	702 92152 232 497 509 727 951 93323
51032 189 397 61 68 729 857	47 68 484 564 784 94068 166 277 531
52101 34 97 316 506 978 83 53023	618 815 957 83 95191 62 82 504 23
843 700 186 62 855 54071 73 179	835 976 78 96002 159 299 306 97 89
7 7 99 700 884 942 66 55139 492	97173 362 469 871 925 37 54 98267
85 822 923 56037 045 715 912	74 926 28 822 971 99077 89 409 582
57115 31 481 788 863 81 909 22	613 21 68 862 75 100200 408 618 28
53191 206 435 68 585 93 610 67	335 58 724 10180 273 314 62 614 75
59003 55 477 518 654 828 36 44 73	102023 73 343 524 629 63 103053 111
60088 56 112 229 321 12 26 42	242 55 67 414 83 622 819 909 38

FERRY ROCKER

Tajemnica wieży

— Daleko jeszcze? — zawołał John starając się przekrzyć hałas.

Nie otrzymał odpowiedzi. Szkapą szarpnęła i wóz się znów potoczył w podskokach, wjeżdżając do lasu, który nawet z bliska wydawał się czarną nieprzeniknioną ścianą.

Według obliczeń Harrigana wleki się już dobre pół godziny, sądził jednak, że dobry piechur przebyłby tę drogę w krótszym czasie. Zdawało się, że szkapę tylko przebiega nogami, nie posuwając się na krok. Zarżała nagle, wydając takie niesamowite rozdzierające dźwięki, że Johna ciarki przeszły.

Dopiero po kilku minutach wyjaśniło się, co zmusiło konia do przeraźliwego zawożenia: las się urwał, a na końcu jeszcze więcej rozmytej drogi, obramowanej niskimi krzakami, ukazały się zarysy domu, w którym kilka oświetlonych okien patrzyło czerwonymi otworami w czarną noc.

Pojazd zatrzymał się przed gankiem i woźnica wskazał biczyskiem na drzwi.

John odrzucił z kolan przykrycie skórzane i śmiałym skokiem przesadził sporą przestrzeń oddzielającą go od kamiennych stopni ganku. Muzealny wehikuł odjechał, a Harrigan zaczął szukać po omacku młotka lub dzwonka. Nie znalazł ani jednego, ani drugiego, więc zapukał cicho, potem głośnie, wreszcie począł walić z całej siły.

Bolały go już porządnie pięści, lecz sporo czasu minęło, zanim się otworzyło małe zakratowane okienko wycięte w lewej połowie drzwi.

— Kto tam? — zapytał skrzeczący głos.

— John Harrigan z Londynu. Pan Lawrence na mnie czeka.

W zamku zgrzytnął klucz i w następnej chwili przyjezdny znalazł się w skąpo oświetlonym hallu przed podejrzliwie mu się przyglądającym jegomościem w starszym wieku. Jego głowa przypominała kształtem wielką rzepę. Ubrany był w brudny kaftan uszyty z białego ongiś płótna, lewe oko miał zalepione czarnym plastrem.

— Niech pan zaczeka — rzucił nieuprzejmie. — Zaraz zamel-

3)

duje panu Lawrence'owi, że pan przyjechał. — Oddalił się bez zbyteń pośpiechu w głąb hallu i znikł na schodach prowadzących na górę.

John usiadł na swojej wianze, rozglądając się z ciekawością na wszystkie strony. Hall robił nieprzyjemne i nawet ponure wrażenie — miał niepomiarłą ilość drzwi, wszystkie były zamknięte. Stare tapety popękały, gdzieś niedździe się podarły w strzępy. Chodnik biegnący przez posadzkę parkietową był tak mocno wytarty, że zatracił wzór i kolor. Całość się składała na obraz zupełnego zaniedbania.

Z prawej strony drzwi się otworzyły i na do hallu weszła kobieta — wysoka, bardzo szczupła, o siwiejących włosach, ubrana w czarną suknię zapiętą pod samą szyję i w duże zdeptane buty. Na jej brzydkiej twarzy sterzał ogromny zakrzywiony nos, który się niemal stykał z ostrą do przodu i w górę wysuniętą brodą.

Młody człowiek wstał i złożył ukłon, który wypadł trochę niezgrabnie.

— Czego pan sobie życzy?

— Jestem John Harrigan. Pan Lawrence przysłał mnie na swojego sekretarza.

Obrzuciła młodzieńca takim spojrzeniem, jak gdyby się zastanawiała, czy on wogóle ma prawo istnieć na tym świecie i zapytała.

— Na kogo pana przysłał mój brat?

— Na swojego sekretarza.... miss Lawrence — odpowiedział John, jakając się nieco, gdyż nie wyobrażał sobie, by mógł się znaleźć mężczyzną na kuli ziemskiej, który by się zgodził poślubić takiego potwora. Ale w tej chwili otrzymał sprostowanie wypowiedziane tonem surowego pouczenia:

— Nie jestem miss Lawrence, lecz mrs. Bardwell.

Nagle podniosła głowę nadsłuchując. Potem odwróciła się porywczo i udała się pośpiesznie do tego samego pokoju, z którego wyszła. Wyglądało to na ucieczkę przed dziwnym stworzeniem schodzącym z góry po scho dach.

John myślał początkowo, że to stworzenie miało sztuczną nogę w postaci zwyczajnej kuli drewnianej, lecz przekonał się wkrótce, że była to potężna laska spacerowa z żelazną skuwką i ona właśnie sprawiała tyle hałasu.

Zbliżający się mężczyzna był podobny do olbrzymiej papugi. Chuda postać tkwiła w pstrokątem podwatuwanym szlafro-

ku, cienką szyję wienczyła łysa, obrzydliwa prasia głowa. Dziwaczny jegomość, podobny ludzko do pani Bardwell, był wściekły, ponieważ pogroził kijem w kierunku drzwi, za którymi znikła kobieta i zawołał:

— Czego od pana chciała? Pewno ta obmierzła baba znów przeciw mnie judziła?... Niech pan jej nigdy nie wierzy! zawsze kłamie! Złośliwa i podstępna jak pawian!

Zamachnął się lagą i niespodziewanie rzucił nią z całej siły w drzwi. Rozległ się huk podobny do strzału rewolwerowego.

Po tym wybuchu Harrigan pomyślał z wielką przykrością, że ma przed sobą niebezpiecznego wariata. Sądząc z ogłoszenia liczył się z możliwością otrzymania posady u dziwaka. Lecz to, co ujrzał, przekroczyło najgorsze oczekiwania.

Zdawało się, że pana Lawrence'a nie interesowało wcale, jakie wrażenie wywarł na przybyszu. Zakradł się pod drzwi, podniósł laskę, postąpił kilka chwil nieruchomo z pochyloną głową, potem zachichotał nagle, zbliżył się do Harrigana, chwycił go za ramię i raptem cofnął rękę spoglądając z przerażeniem na swoją dłoń.

— O!..... Co to jest?... Pan przemócił zupełnie, a przecież kazałem temu idjocie, woźnicy..... Znow przekrecono moje rozporządzenie?

Wyglądało na to, że starzec znów rzucił lagą w drzwi i John zapewnił pośpiesznie, że przyjechał powozem, ale wiatr jest taki, że wyrwa się wszędzie wraz z deszczem, nawet pod budę.

Starzec otworzył usta ukazując jeden duży złoty kiel.

— Aha!.... No, to świetnie, młody przyjacielu.... bo zamordowałbym tę babę.... A teraz chodźmy.... nikt nie powinien wiedzieć, o czym będziemy rozmawiali.... nikt!

Parsknął przeraźliwym śmiechem, zbliżył się następnie do urwki, waląc w nie jeszcze raz laską i pociągnął za sobą Harrigana

Na schodach zatrzymał się nagle, popatrzał z zażenowaniem na młodego człowieka i szepnął:

— Niech się pan nie przeraża.... — Urwał na chwilę. Jego oczy połyskały jak czarne dzęty. — Niech się pan nie przeraża.... choć w tym domu śmierć się czai.....

D. C. N.

Programy radiowe

WILNO

Sobota, dnia 29 maja 1937 r.

6.30 Pieśń majowa, 6.33 Gimnastyka, 6.50 Muzyka z płyt, 7.00 Dziennik poranny, 7.10 Program dzienny, 7.15 Audycja dla poborowych, 7.35 Koncert, 11.30 Śpiewajmy piosenki, 11.57 Sygnał czasu, 12.03 Koncert, 12.40 Dziennik południowy, 12.50 Przed wschodem polskim złotem sokolstwa. — pogad. aktualna, 14.30 Słuch, dla dzieci, 15.00 Wiadomości gospodarcze, 15.15 Utwory charakterystyczne, 15.25 Życie kult. miasta i prowincji 15.30 Odcinek prozy, 15.40 Program na niedzielę, 15.45 Z różnych operetek 17.00 Transmisja nabożeństwa z Ostrzej Błazy, 17.50 Przegląd wydawnictw, 18.00 Pogad. aktualna, 18.10 Wiad. sport, 18.16 Wil. wiad. sport, 18.20 Wesołe piosenki, — 18.50 Tydzień dziecka, 19.00 Audycja dla Polaków zagranicą, 19.30 Śląskie pieśni żołnierskie, 20.30 Nowości literackie, 20.45 Dziennik wieczorny, 20.55 Pogad. aktualna, 21.00 Koncert, 22.00 Ministerstwo humoru „Wesoła Syrena”, 22.30 Muz. taneczna, 22.55 Ost. wiad. dziennika radiowego, 23.00 Tańczymy.

WILNO

Niedziela, 30 maja 1937 r.

8.00 Sygnał czasu i pieśń majowa, 8.03 Dziennik poranny, 8.15 Gazetka rolnicza, 8.35 Muzyka poranna, 8.50 Informacje rolnicze, 9.00 Nabożeństwo z kości. Św. Krzyża, 10.30 Utwory Jana Sebastiana Bacha, 11.00 Koncert ork. dętej, 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Wielki poranek rozrywkowy. — 13.00 W perspektywie tygodnia — feljeton, 14.00 Świat w piosence, 14.30 Dzień Matki w Wilnie i jego znaczenie — pog. 14.40 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci, 15.00 Audycja dla wsi, 16.00 Muzyka ludowa. — 16.35 Muzyka fortepianowa, 17.00 Jak Jasiak o Pyrtolowom dusyć z diabła! mianował — słuchowisko T. Kańgo, 17.30 Przemówienie piosła Wagnera przewodniczącego Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, 17.35 Reportaż z dnia propagandy radia w stolicy, 18.00 Verbum nobile — opera, 19.20 Na dzień Matki — pogad, 19.35 Utwory skrzypcowe, 20.00 Audycja świetlicowa, 21.00 Wiad. sportowe, 20.40 Przegląd polityczny, 20.50 Dziennik wieczorny, 21.00 Wesoła Syrena, 21.40 Reportaż z zawodów kajakowych Polska—Niemcy, 22.00 Koncert wieczorny, 22.50 Ost. wiad. dz. radiowego, 23.00 Koncert życzeń.

—:—:—

ŻADAJCIE
we wszystkich aptekach
składach aptecznych znanego
środka od odcieków
PROF. A. PAKA

WILNO JEST PIĘKNE, ALE
UKWIECONE BĘDZIE STOKRÓD
PIĘKNIEJSZE!

Właściciela baru wyłowiono z Wilji Twierdził on, że został obrabowany

WILNO. W nocy na czwartek dozorca wodny wyratował z Wilji jakiegoś mężczyznę, który spadł z mostu Zwierzynieckiego. Wyratowany po doświadczeniu, nie podając swego nazwiska, zbiegł.

Na drugi dzień do komisariatu zgłosił się właściciel baru przy ul. Zarzecz 7, Bolesław Tomasz, który podał, że to on został wydobyty z Wilji. Tomasz

szum twierdzi, że przechodząc przez most Zwierzyniecki został napadnięty przez dwóch opryszków, z których jeden chwycił go za gardło, drugi zaś zerwał z niego marynarkę i po krótkiej walce wrzucił go do Wilji. W marynarce miał być weksel na 50 zł. i książeczka wojskowa. Tomasz stanowczo neguje, żeby miał zamiar popełnić samobójstwo, jak to utrzymuje policja.

Wypadki w ciągu doby

WILNO. Na Zarzecz koło domu nr. 22 napłi się esencji 23-letni robotnik L. Astafiejew (Trakt Batorego). Desperata w stanie ciężkim odwieziono do szpitala Sw. Jakóba.

Dwuletnia Franciszka Szulcówna (Syberyjska 28) wyłała na siebie kubek z wrzątkiem, ulegając dotkliwym oparzeniom rąk i ramion.

W domu przy ul. Wilkomierskiej nr. 125 policja zatrzymała Bronisławę Wojtyczkę bez stałego miejsca zamieszkania, podejrzaną o zabójstwo.

W lutym r. bież. w czasie bójki Wojtyczka ugodził nożem zawodowego złodzieja, który potem zmarł. Wojtycz-

ka przekazano władzom sądowym.

Ksiądz Lachowicz (Sw. Anny 10) przyłapał w swym mieszkaniu rabusia, który chciał dokonać kradzieży. Ujętym okazał się niejaki St. Szewczuk (bez miejsca zamieszkania).

Przy ul. Dąbrowskiego i zatrzymano Miecz. Muraszkę (bez miejsca zamieszkania), który usiłował dostać się do jednego z mieszkań.

Na przystani szkolnej skradziono Wacł. Klimaszewskiemu (Dąbrowskiego 2) koszyk, portfel i legitymację Stronnictwa Narodowego.

W Ostrej Bramie znaleziono podrutka.

Uroczysty odpust w Budstawiu

WILNO. Miasteczko kresowe Budstaw ma piękną historię i tradycję. Pierwotna nazwa Budy dzięki cudownemu obrazowi Matki Boskiej otrzymała prymoty sławne Budy, a na drodze dalszej ewolucji przekształciła

się w Budstaw. Kościół O.O. Bernardynów, w którym znajduje się cudowny obraz jest pięknym okazem budownictwa 17 wieku.

Budstaw staje się obecnie z każdym rokiem coraz bardziej sławny dzięki dorocznemu świętu w dniu 2-im lipca. Na odpust - kiermasz przyjeżdżają z bliższej i dalszej okolicy tysiące fanów.

W roku bieżącym odpust w Budstawie będzie miał wyjątkowo uroczysty charakter. Bogaty program, poza uroczystymi nabożeństwami, przewiduje popisy chórów i kapel ludowych, konkursy cymbalistów, gonitwy włościańskich koni i wiele innych ciekawych i pożytecznych atrakcji.

Odpust połączony z kiermaszem i bogatym programem imprezowym, przedstawia ewenement w życiu tej połaci naszego kraju i ze wszechmiar jest godzien poznania. Nie wątpimy, że liczne rzesze turystów, których interesuje regionalizm w jego najczystszej, najbardziej prymitywnej formie, skrzętnie skorzystają z okazji i wybiorą się na uroczystości budstawskie.

PIELGRZYMKI RZEMIEŚNICZE DO KALWARJI

WILNO. Dnia 30 maja rzemieślnicy wileńscy organizują pielgrzymkę do Kalwarji. Rano o godz. 7 Msza święta w kościele 6-go Ducha poczem wyruszą ze sztandarami i orkiestrą. Przewodniczyć będą ks. A. Mościński i ks. Jan Wilkiewicz.

WIATR WYWRÓCIŁ DRZEWO NA ULICY 3-GO MAJA

WILNO. Silny wiatr, który wieczorem znacznie wzmożył się zniszczył kilkadziesiąt drzew na przedmieściach, zaś w centrum miasta wyrócił drzewo na ul. 3-go Maja. Z przechodniów nikt nie ucierpiał. Wezwano Straż Ogniową do oprzątnięcia.

Rocznica śmierci poety białoruskiego

WILNO. Dnia 25 maja minęło 20 lat od dnia śmierci wybitnego poety białoruskiego Maksyma Bohdanowicza twórcy t. zw. estetyzmu w poezji białoruskiej.

Pragnąc uczcić pamięć poety akademicką młodzież białoruska, zorganizowała w „T-wie Przyjaciół Białorusznictwa” urządza jutro (20 maja) w 8 audytorjum USB odczyt o życiu i twórczości Bohdanowicza z recytacjami jego utworów. Referat wygłosi Antoni Łuckiewicz. Recytować utwory będą I. Olechnowicz i studentka U. S. B. Suchaja.

Początek o godz. 5 pp. Wstęp wolny i bezpłatny (x)

BIBLIOTEKI PRZY SZKOŁACH POWSZECHNYCH

WILNO. W tym miesiącu Wydz. Kultury i Oświaty Zarządu Miejskiego uruchomi 7 publicznych bibliotek ludowych przy szkołach powszechnych, z których korzystać będą mogli wszyscy mieszkańcy rejonu danej szkoły za opłatą 10 gr. miesięczną (bezrobotni darmo). Magistrat zatwierdził już odpowiednie regulaminy biblioteczne.

Nuncjusz papieski na Zamku



Zdjęcie przedstawia moment wręczenia listów uwierzytelniających nuncjuszowi R. P. przez ks. nuncjusza Cortesi P. Prezydenta.

Nowy wielki sukces największej gwiazdy doby obecnej
Marty EGGERTH w rewelacyjnej komedji
„SŁOWIK WIEDNIA”.
Nadprogram: NAJNOWSZE AKTUALIA. Początek o 2 ej.

Polskie KINO „ŚWIATOWIS” Mickiewicza 9 | Dziś poraz pierwszy w Wilnie wielki film sensacyjno-przemysłowy
rez. GUSTAWA UCICKY'EGO „ŁÓDZ ŚMIERCY”
z HANSEM ALBERSEM w roli głównej. Awanturzysta miłość. — Dramatyczne napięcie akcji. — Niedociągający artysta gry.
Nad program: ATRAKCJE.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI”, Ludwiskarska 4.

Dziś REWJA NAD, REWJE p. t.
„NOC WILEŃSKIE”
Humor! — Spiew! — Dowcip! — Satyra! — Inscenizacje! — Balet! — Wspaniała oprawa dekoracyjna!
Gościnnie wystąpi królowa operki polskiej JANINA KULCZYCKA w nowym przebojowym repertuarze. Sekunduje cały zespół artystyczny z baletem K. Trzcianki na czele.
Początek o godz. 7 i 9.15 wiecz. Bilety bezpi., alg. i kred. nieważne

WALUTA WARSZAWSKA

Z dnia 28 maja 1937 r.
DEWIZY:
Belgia 89,20 — 89,38 — 89,02.
Berlin 212,78 — 211,94.
Gdańsk 100,20 — 99,80.
Amsterdam 290,55 — 291,27 — 289,83.
Kopenhaga 116,84 — 116,26.
Londyn 26,11 — 26,18 — 26,04.
Nowy Jork czek 5,28 — 5,29 1/4 — 5,26 3/4.
Nowy Jork kabel 5,28 3/8 — 5,29 5/8 — 5,27 1/8.
Oslo 131,20 — 131,53 — 130,87.
Paryż 23,61 — 23,67 — 23,55.
Praga 18,40 — 18,45 — 18,35.
Sztokholm 134,65 — 134,98 — 134,32.
Zurych 120,80 — 121,00 — 120,50.
Wiedeń 99,20 — 98,80.
Mediolan 27,95 — 27,75.
Helsinki 11,58 — 11,52.
Montreal 5,29 5/8 — 5,27 1/8.
Tel Aviv 26,18 — 26,04.
Tendencja niejednolita.

WALUTY:
Belgijskie 89,38 — 88,95.
Dolary amerykańskie 5,28 1/2 — 5,26.
Dolary kanadyjskie 5,28 1/2 — 5,26.
Florenty holenderskie 291,21 — 289,55.
Franki francuskie 23,67 — 23,53.
Franki szwajcarskie 121,10 — 120,30.
Funtów angielskie 26,18 — 26,02.
Guldeny gdańskie 100,20 — 99,80.
Korony czeskie 18,20 — 17,60.
Korony duńskie 116,84 — 116,00.
Korony norweskie 131,53 — 130,55.
Korony szwedzkie 134,98 — 134,00.
Liry włoskie 23,50 — 22,80.
Marki fińskie 11,50 — 11,20.
Marki niemieckie 124,00 — 122,00.
Szylingi austriackie 98,50 — 98,00.
Marki niemieckie srebrne 133,50 — 131,50.
Tel Aviv 26,18 — 26,02.

AKCJE:
Bank Polski 101,50 — 101,00 — 101,50
Cukier 29,75.
Węgiel 28,50.
Lilpop 12,40 — 12,50.
Ostrowiec 23,50.
Starachowice 28,50 — 28,75.
Tendencja utrzymana.

PAPIERY WARTOŚCIOWE:
3% pożyczka inwestycyjna 1 em. 63,25
serje nienotowane.
3% pożyczka inwestycyjna 2 em. 64,00
serje 84,00.
5% konwersyjna 57,00.
6% dolarowa 54,00 — 53,75 kupon 17,57.
4% premijowa dolarowa 38,75.
4% konsolidacyjna 53,75 — 53,50 — 53,25 — 54,00 — 53,13, 3 ostatnie drobne.

8% ziem. dol. kupon 64,11.
4 1/2% ziemskie 53,75.
5% Warszawy nowe 57,25 — 57,63 — 57,75 — 58,25, 2 ost. drobne.
5% Łodzi nowe 51,75 — 52,25.
5% Piotrkowa nowe 48,00 — 48,25.
6% obl. Warszawy osma i dziewiąta emisja 56,75.
Tendencja dla pożyczek nieco słabsza, dla listów nieco mocniejsza.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE

Wilno, dnia 28 maja 1937 roku

CENY TRANZAKCYJNE: W ZŁOTYCH:

Zyto 1 stand. 670 g.1* 23,75
Jęczmień 3 stand. 620,5 g. 1 (past.) 21,25
Mąka pszenna gat. 1 0—65 proc. 43,75 44,37 1/2
Mąka żytnia gat. 1 do 70 proc. 33,50
Mąka żytnia razowa do 95 proc. 28.—
Otręby żytnie przem. stand. 15,25 15,35
Uwaga. Od dnia 31 maja r.b. zebra-

nia oraz notowania giełdowe odbywać się będą 3 razy tygodniowo: w poniedziałki, środy i piątki.

KATOLIZABIA
LOWADY
ROBACTWO
Przedkmojkiwicz 5m1 tel. 20-14

GUSTOWNE
KOSZULE KRAWATY
PŁASZCZE GALANTERJA
W. NOWICKI WILNO WIELKA 30
Kapielowe płaszcze, kostiumy, ręczniki prześcieradła.

Do akt Nr. Km. 1090/36

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie rewiru 1-go, zam. w Wilnie, przy ul. Jezuijskiej 8 m. 2 na zasadzie art. 676, 679 KPC podaje do wiadomości, że w dniu 27-go września 1937 r. od godziny 10-ej w sali Sądu Grodzkiego w Wilnie odbędzie się sprzedaż w drodze przetargu publicznego nieruchomości, należące do funduszu pozost. po zm. Zygmuncie Nagrodzkiej, położonej w Wilnie przy ul. Tramwajowej nr. 3 i od Antokolskiej nr. 87 dawniej 97, składającej się z placu ziemi obszaru 571,3 mtr. kwadr. z zabudowaniami szczegółowo opisanymi w protokole z dnia 9 grudnia 1936 r.

Nieruchomość powyższa posiada księgę hipoteczną nr. 1822 w wydziale hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, we wspólnym posiadaniu nie znajduje się, wydzierżawiona ani zastawiona nie jest, sprzedaż podlega całości na zaspokojenie pretensji Banku Towarzystw Spółdzielczych, Oddz. w Wilnie w sumie zł. 15.475.— z procentami i kosztami.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 7165.— cena wywołania wynosi zł. 5373,75. Przystępujący do przetargu winien złożyć komornikowi rękojmię w sumie zł. 716,5 oraz zezwolenie Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie na nabycie wymienionej nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotówkę albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Pisy licytacji będą zachowane ustawowo warunki licytacyjne, o ile dodatkowo wem publicznem obwieszczeniem nie będą podane inne wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 10-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wilnie, ul. 3-go Maja Nr. 4.

Komornik Sądowy Wł. Cichoń.

CASINO | Dziś Premiera. Nowy film egzotyczny-sensacyjny Barringtona twórcy wszystkich „TARZANÓW”
„Człowiek lew”
W rol. g. KATHLEEN BURKE i Charles LOUCHEUR.
Nadprogram: Najn. aktualia. Ceny: Balkon na wszystkie seanse 30 gr.

HELIOS | Defilada najlepszych artystów. Wasi ulubieńcy Bogda, Brodzisz, Sielański, Orwid, Fertner w kapitalnej komedii sportowej
„PAN REDAKTOR SZALEJE”...
Balet opery warszawskiej.
Sport. Piosenka. Taniec. Humor. Dowcip. Nadpr.: AKTUALIA.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM dom nowy murowany o 3-ch mieszkaniach po 3 pokoje i kuchnię, ogród ładny owocowy, pralnia, ziemia własna, 25.000 zł. Wiadomość ul. Lowowska 57 m. 5 od 3 do 4, tamże i fortepian do sprzedania bardzo dobrego, cena 700 zł.

DO SPRZEDANIA dom nowowbudowany, dwumieszkaniowy. Dowiedzieć się na miejscu, zaulek Koszarowy 3, róg Krakowskiej.

TROKI. Sprzedają się 2 domy na ziemi własnej, około 3.000 m. kw. za 10.000 zł. Informacje: Świeciańska 2 — 2, od

SPRZEDAM samochód Chevrolet karę 4-ro cylindrową. Kosztuje 2.500 zł. Zgłoszenia do Administracji „Słowa”, licznik 38.000 kilometrów.

ŁODOWNIE elektryczne, piorunochrony poleca Jan Salasiński, Wilno, Wileńska 25.

SKRZYPCE dobrej marki okazują się do sprzedania. Dowiedzieć się: Wileńska 4—6 w godz. 10—12.

Lokale

MIESZKANIE do wynajęcia 5 pokoi, słoneczne, suche, z wygodami, wysoki parter. Ul. Archangielska 3 m. 3 (drugi dom od W. Pohulanki). Tamże 2, lub 3 pokoje z kuchnią.

MIESZKANIE 3 pokoje z kuchnią na parterze do wynajęcia. Bonifraterska nr. 10.

MIESZKANIE do wynajęcia 3 pokoje i kuchnia z łazienką — słoneczne i ciepłe, II piętro z balkonem. Była kolumna Montwiłłowska ul. Białostocka Nr. 6 m. 5.

POSZUKUJĘ DWÓCH POKOI bez mebli, z łożem, w śródmieściu. Oferty kierować do Administracji „Słowa” z podaniem ceny pod „J. J.”

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje z kuchnią i wygodami w domu Nr. 3 przy ul. Strojnej (boczna od ul. Mickiewicza 46). Informacje u dozorczy.

POKÓJ słoneczny z wygodami i niekierującem wejściem do wynajęcia od zaraz. Portowa 28 — 2.

W WARSZAWIE POKÓJ DO WYNAJĘCIA, duży, słoneczny, dwuosobowy z utrzymaniem. Wszystkie wygody, wanna, winda, telefon. Nowy dom. Grójecka 27 m. 10 tel. 93059.

Letniska

LETNISKO we dworze na Brastawie, jezioro, las, malownicza miejscowość, radio, łódki, plaża, polowanie i t. d. Kuchnia obfita i smaczna. Informacji udziela Adolf Głód, majątek Śniegi, poczta Przebrodzie.

LETNISKO do wynajęcia w Czarnym Borze, niedaleko od stacji. Informacje w Wilnie, ul. Zawalna 22 m. 5, od godziny 4 do 6 pp.

LETNISKO koło Niemenczyny, majątek Karolizki nad Wilją. Pokoje z utrzymaniem i osobny domek bez utrzymania. Podgórną 1 m. 1, od 13 — 18.

LETNISKO 3 pokoje z kuchnią, werandą, przy sosnowym lesie, nad Wilją, 1 1/2 klm. od Niemenczyny, cena 80 zł. za lato. Mickiewicza 7 m. 5 w P. C. K., od 11 do 13-ej.

W najbardziej malowniczej okolicy Wilna, pośród lasu na brzegu Wileńki LETNISKO - PENSJONAT „PUSZKARNIA” Trakt Batorego 69. Dojazd autobusem nowowilejskim. O warunkach — na miejscu.

NIEDROGIE LETNISKO w maj. Baraszk, 2 klm. od St. Czarny Bór, sosnowe lasy, rzeka. Dwa domy z werandami po 2 — 3 pokoje z kuchnią. Produkty na miejscu. Można z utrzymaniem. DWÓR przyjmie od 1. 5. letników. Do stacji Bezdany 2 i pół klm. Codzienna poczta, radio, telefon, kościół. Miejscowość sucha, zdrowa i malownicza, park, las, woda. Odżywianie obfite i smaczne. Blizsze informacje na miejscu lub listownie. Poczta Bezdany, majątek Orwidów, S. Dąbrowska.

FENSJONAT S.S. Urszulanek w Czarnym Borze czynny od 1-go czerwca.

Stacja kolejowa, poczta, telefon na miejscu. Odżywianie dobre. Warunki przystępne. Informacje: Skopówka 4 tel. 1395. Czarny Bór tel. 2.

Nauka

DO MATURY z matematyki, fizyki, przyrody przygotowuję szybko i skutecznie oraz pomagam uczniom gimn. ze wszystkich przedmiotów prócz łaciny. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” pod „Sollidna nauka”.

AKADEMIK, student humanistyki z dobrą znajomością jęz. niemieckiego, wyjedzie na kondycję na wieś. Zgłosz. do Adm. „Słowa” sub „Akademik”.

PO POWROCIE z HISPANII poszukuję pracy, wiadom 11-ty jęz. niemiecki w mowie i piśmie. Przyjmę pracę tłumacza lub korepetytora. Wilno, Konarskiego 15 m. 2, Kazimierz Łukowicz.

Poszukuję pracy

ZARZĄDCA LASU pierwsz. siła, średniego wieku, samotny, fachowe wykształcenie zagraniczne, specjalista na hodowle lasu i użytkowanie drewna, znający wszelkie prace w zakresie leśnictwa, który wrócił po dłuższym pobycie z zagranicy, z dobrymi stosunkami handlowymi w Niemczech, Francji, Belgii i Holandji, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty uprasza się pod „Zarządca lasu” — Parkowo, Wielkop.

RZĄDCA kawaler energiczny poszukuje posady samodzielnej lub pod dyspozycję. Zgłoszenia Jagiłowicz, Kosów Poleski, Choroszcza.

KWALIFIKOWANA, referencje, poszukuje pracy przy chorych jako wychowawczyni, lub każdą inną, może na wyjazd. Informacje: Biuro Grabowskiego, Garbarska 1.

WYCHOWAWCZYNI (freh.) poszukuje posady, zamieszkałe w wieku od 3 lat, umie szyc. Poważne referencje. Ul. Bakszta 11 m. 5, od g. 12 do 6 w.

B. OCHOTNIK Wojsk Polskich poszukuje jakiegokolwiek bądź pracy umysłowej albo fizycznej. Jest 40-letnim emerytem, pobierającym 45 zł. i mającym na utrzymaniu chorą żonę, potrzebującą leczenia i czworo dzieci (lat 4, 12, 15 i 16), nie mogących uczęszczać do szkoły spowodu braku obuwia i ubrania. Ze względu na otrzymane zaopatrzenie od państwa, nie może „yd” wniesiony na listę Pośrednictwa i Funduszu Pracy, ani korzystać z opieki społecznej. Pilna pomoc jest ratunkiem od śmierci głodowej. Wiadomości w Redakcji pod „Ochotnik”.

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego a Paulo poleca uczciwe i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z szyćmi, gospodynie i kucharki. Zapisy pracowników codziennie od 10 — 13 Młynowa 2/9.

PORADNIA ZAWODOWA DLA DZIEWCZĄT STOW. „SŁUŻBA OBYWATELSKA” w Wilnie przy ul. Biskupa Bandurskiego 4 m. 6 poleca:

ekspedjentki z umiejętnością prowadzenia uproszczonej buchalterii, maszynistki, korepetytorki, pielęgniarki, wychowawczynie, instruktorki szycia i gotowania.

Poszukuje: pielęgniarki, oraz wychowawczynie z ukończeniem Seminarium Ochotniczego.

Pośrednictwo bezpłatne. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 14.

Praca zagranicą

WYCHOWAWCZYNI z szyćmi, referencje poszukuje się. Dwoje dzieci 3 i 2 lata. Zgłaszać się Ofiarna 4 m. 17, godziny obiadowe.

DO WARSZAWY poszukiwana od 20 czerwca służąca do wszystkiego z gotowaniem, wiek średni, łagodna, czysta, uczciwa. Pensja 25 — 30 złotych. Poważne referencje wymagane. Zgłosić się do Adm. „Słowa”.